Nr. 26. Czwartek, 2 Lutego 1899. Rok 89.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników St. Sokołowskiego; Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do «Gazety Lwowskiej», otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 10 ct. od jednego wiersza.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników Stanisława Sokołowskiego Pasaż Hausmanna l. 9; we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1go stycznia do końca grudnia), w miejscu 12 zł., **pocztą 16 zł.;** półrocznie (od 1go stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.;** ćwierćrocznie (od 1go kwietnia do końca czerwca) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.;** miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) 1 zł., **pocztą 1 zł 35 ct.**

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1go stycznia do końca czerwca), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej* bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

W bieżącym roku oprócz dalszego ciągu powieści.

HENRYKA SIENKIEWICZA

KRZYŻACY

drukować będziemy oryginalne utwory powieściowe takich pisarzy jak: Teodor Jeske-Choiński, Maryan Gawalewicz, W. Kosiakiewicz, E Orzeszkowa i w. i.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Lwowski c. k. wyższy Sąd krajowy przeniósł kancelistów sądowych: Władysława Kowalskiego z Gwoździca do Sieniawy, Antoniego Jabłońskiego z Obertyna do Buczacza, Antoniego Gerułę z Zabłotowa do Bursztyna, Ludwika Podgórskiego z Łopatyna do Brodów, Mikołaja Wierzbickiego z Kozowy do Brzeżan i Józefa Borta z Borszczowa do Stanisławowa, tudzież zamianował kancelistami sądowymi: Jakóba Tanda, rachunkowego podoficera 36 p. obrony krajowej w Kołomyi, dla Kulikowa; Henryka Zierera, rachunkowego podoficera 95 pułku piechoty w Stanisławowie, dla Boryni; Hermana Demanta vel Diamanta, rachunkowego podoficera 15 pułku piechoty we Lwowie, dla Wojniłowa; Dawida Herscha Lawica, rachunkowego podoficera 16 pułku obrony krajowej w Tarnowie, dla Zabłotowa; Samuela Spunta, rachunkowego podoficera 55 pułku piechoty w Tarnopolu, dla Tyśmienicy; Marcelego Radłowskiego, tyt. wachmistrza żandarmeryi w Brodach, dla Podhajec; Maryana Łabowicza, rachunkowego podoficera 89 pułku piechoty w Jarosławiu, dla Łopatyna; Grzegorza Krupę, wachmistrza żandarmeryi w Jaworowie, dla Nadwórnej; dalej pomocników kancelaryjnych Franciszka Jaśkiewicza w Samborze dla Kozowej, Antoniego Dobrzańskiego w Stanisławowie dla Wiśniowczyka, Wojciecha Tomeckiego w Przemyślu dla Podbuża, Władysława Kozłowskiego w Chodorowie dla Żabiego, Dominika Szymona Rzeszosia w Złoczowie dla Obertyna, wreszcie Włodzimierza Bulfana, dyetaryusza sądowego w Drohobyczu, dla Gwoździca, Józefa Jakóbskiego, dyetaryusza sądowego w Czortkowie, dla Czortkowa i Grzegorza Hermana, nauczyciela szkoły ludowej w Hujsku o. p. Dobromil, dla Borszczowa.

Lwowski c. k. wyższy Sąd krajowy przeniósł na własną prośbę w dotychczasowym charakterze służbowym oficyałów kancelaryjnych II. kl. Szymona Kuczyńskiego z Radymna do Przemyśla, Antoniego Teodorowicza z Żurawna do Sądu krajowego we Lwowie i Maurycego Moreckiego z Przemyślan do Kołomyi, tudzież zamianował oficyałami kancelaryjnymi II. kl. oficyała kancelaryjnego II. kl. c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie, przydzielonego do czynności Sądowi powiatowemu w Bursztynie Piotra Kozaka dla c. k. Sądu krajowego we Lwowie, a oficyała kancelaryjnego II. kl. c. k. Sądu krajowego we Lwowie Stanisława Arkusiewicza dla c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie, dalej kancelistów sądowych: Cyryla Najbara w Podbużu dla Podbuża, Jana Jordana w Wiśniowczyku dla Krakowca, Efroima Teitelbauma w Tarnopolu dla Przemyślan, Kazimierza Szczepańskiego w Brodach dla Chodorowa, Aleksego Dzióbę w Kulikowie dla Radymna, Maryana Kaweckiego w Buczaczu dla c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie z przydzieleniem do czynności Sądowi powiatowemu w Bursztynie i Kazimierza Muszakiewicza w Żabiu dla Żurawna.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie przeniosła oficyała pocztowego Maryana Niwickiego z Żywca do Krakowa, a asystenta pocztowego Jana Marka z Podwołoczysk do Żywca.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 1 lutego.

Zdaje się, że dla odrębności Finlandyi ostatnia już wybija godzina i że kraj ten połączony dotychczas tylko luźnym węzłem z imperium rossyjskiem, stanie się niebawem zwykłą prowincyą z generał-gubernatorem na czele. Jako dalszy lecz nie pierwszy i nie ostatni bezwątpienia krok w szeregu środków, zmierzających ku jaknajściślejszemu zespoleniu Finlandyi z Rossyą zapomocą systematycznie przeprowadzanego usuwania autonomicznych i narodowościowych właściwości, należy uważać przedłożony zwołanemu właśnie na nadzwyczajną sesyę sejmowi w Hilsingfors projekt nowej ustawy o powinności wojskowej dla Finlandyi i projekt reorganizacyi wojska finlandzkiego. W orędziu cara Mikołaja, zapowiadającym ów projekt zaznaczono przedewszystkiem, że „Finlandya, połączona nierozdzielnie z państwem rossyjskiem, pozostając pod osłoną i obroną berła rossyjskiego, nie potrzebuje osobnego wojska i powinna pod względem powinności wojskowej podlegać obowiązującym w całem państwie przepisom“.

W sejmie odezwały się wprawdzie protesty przeciw zniesieniu jednego z najcenniejszych i najważniejszych dla kraju przywilejów, za jaki uważaną bywa odrębność wojskowa, protesty te jednak tak samo jak cała dyskusya nad tym przedmiotem nie mają zgoła żadnego znaczenia w obec powziętej w najwyższych kołach stanowczej i nieodwołalnej decyzyi.

Obok reformy wojskowej w najbliższym już czasie nastąpi zniesienie osobnej monety finlandzkiej, a w jej miejsce będzie wprowadzony rubel rossyjski. Dla przygotowania tej sprawy złożono właśnie w Petersburgu osobną komisyę pod przewodnictwem sekretarza stanu Frischa. Bez wszelkich zaś dalszych zachodów, zwykłym ukazem carskim zrobiono w dniach ostatnich ważny wyłom w autonomii kraju. Ukaz ten wprowadza język rossyjski do wszystkich urzędów finlandzkich i nadaje mu takie prawa, jakie posiada w całem

---

184)

KRZYŻACY

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

PRZEZ

HENRYKA SIENKIEWICZA.

IV.

(Ciąg dalszy).

Tu zamyślił się Maćko, jakby chcąc lepiej sobie Witolda przypomnieć.

— Całkiem to inny człek, niż tutejsi książęta — rzekł wreszcie. — Powinien był Zbyszko do niego się udać, bo i pod nim i przez niego najwięcej można przeciw Krzyżakom wskórać.

Po chwili zaś dodał:

— Kto wie, czy się tam jeszcze obaj nie znajdziem, gdyż tam i pomstę można mieć najsłuszniejszą.

Poczem znów mówili o Jurandzie, o jego nieszczęsnym losie i niewypowiedzianych krzywdach, jakich od Krzyżaków doznał, którzy naprzód bez żadnej przyczyny zamordowali mu umiłowaną żonę, a potem zemstą płacąc za zemstę, porwali dziecko — i samego umęczyli tak okrutnemi mękami, że i Tatarzy nie umieliby lepszych obmyślić. Maćko i Czech zgrzytali zębami na myśl, że nawet i w wypuszczeniu go na wolność było nowe wyrachowane okrucieństwo. Stary rycerz obiecywał też sobie w duszy, że postara się wywiedzieć dobrze, jako to wszystko było, a potem zapłacić z nawiązką.

Na takich rozmowach i myślach schodziła im droga do Spychowa. Po dniu pogodnym nastała noc cicha, gwiaździsta, więc nie zatrzymywali się nigdzie na nocleg, trzykrotnie tylko popaśli obficie konie, po ciemku jeszcze przejechali granicę i nad ranem stanęli pod wodzą najętego przewodnika na ziemi spychowskiej. Stary Tolima trzymał widocznie tam wszystko żelazną ręką, gdyż zaledwie zapuścili się w las, wyjechało naprzeciw dwóch zbrojnych pachołów, którzy jednak, widząc nie żadne wojsko, lecz niewielki poczet, nietylko przepuścili ich bez pytania, ale przeprowadzili przez niedostępne dla nieznających miejscowości rozlewiska i moczary.

W gródku przyjęli gości Tolima i ksiądz Kaleb. Wieść, że pan przybył przez zbożnych ludzi odwiezion, błyskawicą rozleciała się między załogą. Dopieroż gdy zobaczyli, jakim wyszedł z rąk krzyżackich — wybuchła taka burza gróźb i wściekłości, że gdyby w podziemiach spychowskich znajdował się jeszcze jaki Krzyżak, żadna moc ludzka nie zdołałaby go wybawić od strasznej śmierci.

Konni „parobje“ chcieli i tak zaraz siadać na koń, skoczyć ku granicy, złapać, co się da Niemców i głowy ich rzucić pod nogi panu, ale okiełznał tę ich chęć Maćko, który wiedział, że Niemcy siedzą po miasteczkach i gródkach, a wieśniacza ludność tej samej jest krwi, jeno że pod obcą przemocą żyje. Ale ani ów rozgwar, ani okrzyki, ani skrzypienie żórawi studziennych nie zdołały rozbudzić Juranda, którego z wozu przeniesiono na skórze niedźwiedziej do jego izby na łoże. Został przy nim ksiądz Kaleb, przyjaciel od młodych lat i brat mleczny, a tak jak rodzony kochający, który począł błagalną modlitwę, aby Zbawiciel świata wrócił nieszczęsnemu Jurandowi i oczy i język i rękę.

Znużeni drogą podróżni poszli też po spożyciu rannego posiłku na spoczynek. Maćko zbudził się dobrze już z południa i kazał pachołkowi przywołać do siebie Tolimę.

I wiedząc poprzednio od Czecha, że Jurand przed wyjazdem nakazał wszystkim posłuch dla Zbyszka, i że mu dziedzinę na Spychowie przez usta księdza przekazał, rzekł do starego głosem zwierzchnika:

— Jam jest stryj waszego młodego pana, i póki nie wróci, moje tu będą rządy.

Tolima schylił swą siwą głowę, nieco do głowy wilczej podobną, i otoczywszy dłonią ucho, zapytał:

— To wyście, panie, szlachetny rycerz z Bogdańca?

— Tak jest — odrzekł Maćko. — Skąd o mnie wiecie?

— Bo się tu was spodziewał i pytał o was młody pan, Zbyszko.

Usłyszawszy to, Maćko zerwał się na równe nogi i zapominając o swej powadze, zakrzyknął:

— Zbyszko w Spychowie?

— Był, panie; dwa dni temu wyjechał.

— Na miły Bóg! Skąd przybył i dokąd pojechał?

— Przybył z Malborga, a po drodze był w Szczytnie, dokąd zaś wyjechał nie powiadał.

— Nie powiadał?

— Może księdzu Kalebowi powiadał.

— Hej, mocny Boże! tośmy się zminęli! — mówił, uderzając się dłońmi po udach, Maćko.

Tolima zaś otoczył dłonią i drugie ucho:

— Jako powiadacie, panie?

— Gdzie jest ksiądz Kaleb?

— U pana starszego, przy łożu.

— Przyzwijcie go! Albo nie.... Sam do niego pójdę.

— Przyzwę go! — rzekł stary.

I wyszedł. Lecz nim przyprowadził księdza, weszła Jagienka.

— Chodź tu! wiesz co jest? Dwa dni temu był tu Zbyszko.

A ona zmieniła się w jednej chwili na twarzy, i nogi przybrane w obcisłe pasiaste nogawiczki, zadrżały pod nią widocznie.

— Był i pojechał? — pytała z bijącem sercem. — Dokąd?

— Dwa dni temu, a dokąd, może ksiądz wie.

— Trzeba nam za nim! — rzekła stanowczym głosem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

państwie. Z dotychczasowej tedy odrębności Finlandyi opierającej się na poręczanych uroczyście przez poprzednich carów ustawach zasadniczych pozostają zaledwie okruchy, a i te niezawodnie nie długo się ostoją w obec prądów i dążeń, jakie od pewnego czasu wzięły górę w otoczeniu młodego monarchy.

Rada Państwa.

Wiedeń, 1 lutego.

(Telegraficzne sprawozdanie z posiedzenia Izby poselskiej w dniu 31 stycznia b. r.)

(Posiedzenie dzienne).

Znane już z wczorajszej depeszy oświadczenie P. Prezydenta w sprawie skandalicznych zajść na galeryi na posiedzeniu z dnia 27 z m. było tyle dyplomatyczne, że sprawa ta nie wywołała już dyskusyi, lecz Izba przystąpiła po niej wprost do odczytywania interpelacyj, petycyj i wniosków.

Między odczytanemi interpelacyami znajdują się interpelacye: p. Daszyńskiego w sprawie zakazu zgromadzenia w Białej, — p. Stapińskiego w sprawie postępowania galicyjskich władz podatkowych i druga w przedmiocie rzekomych nadużyć starosty Augusta hr. Dzieduszyckiego w Brzozowie.

P. Moosdorfer żąda przyjęcia pewnej petycyi do stenograficznego protokołu i proponuje imienne nad tym wnioskiem głosowanie.

P. Kaiser domaga się skonstatowania liczby posłów w sali obecnych.

Wiceprezydent Lupul stwierdza, że wniosek p. Moosdorfera nie jest dostatecznie poparty. (Protesty na lewicy).

P. Kaiser uskarża się ponownie, że w Izbie nie ma dostatecznego kompletu, i wnosi, aby sprawę włączenia pewnej petycyi do stenograficznego protokołu rozstrzygnięto przez imienne głosowanie. Wniosek został dostatecznie poparty. W imiennem głosowaniu odrzucono go jednak większością 94 głosów przeciw 57.

Prezydent oświadcza, że ma zamiar przystąpić do zamknięcia posiedzenia.

P. Gross prosi o głos i oznajmia, iż podejmuje wniosek p. Daszyńskiego, postawiony na ostatniem posiedzeniu i żąda, aby wniosek ten, domagający się zniesienia §. 14, jak w ogóle wszystkie wnioski nagłe podług dawniejszego zwyczaju, jaki w tej Izbie panował, wzięto pod obrady przy końcu posiedzenia. W ogóle — powiada dr. Gross — wprowadza się tu jakąś nową metodę, podlegającą na eskamotowaniu wniosków nagłych. Dawniej było zwyczajem, że obradowano nad nimi albo zaraz na początku albo na końcu posiedzenia. Obecnie prezydyum posiedzenie zamyka, nie troszcząc się wcale o wnioski nagłe, a wniosek, o którym mowa, jest dziś bardziej niż kiedykolwiek aktualny, bo stoimy przed nową erą §. 14. W dalszym ciągu wywodów swoich p. Gross polemizuje z ostatnią mową p. Kramarza i wyraża zdziwienie, że człowiek o takiej przeszłości jak Kramarz śmiał w ogóle głos w tej Izbie zabierać. Zapewnieniom p. Kramarza, że on nie jest zwolennikiem §. 14, nikt nie uwierzy. Dzieją się ogromne z tym paragrafem nadużycia, Mowca atakuje gwałtownie Rząd i Młodoczechów, jako głównych winowajców obecnego stanu rzeczy. Współwinni są również ci, którzy Młodoczechów popierają. (Huczne oklaski na lewicy).

Z kolei zabiera głos p. Kramarz. Na lewicy powstaje hałas. Słychać wołania: Policyant! Wychodźmy! Zostawmy go samego! Mimo to prawie wszyscy w sali zostają. Kramarz przemawia wśród ciągłych przerywań z lewicy.

P. dr. Kramarz w polemice z Grossem oświadcza, że z całym spokojem spogląda na swą przeszłość, której bynajmniej wstydzić się nie potrzebuje. Stronnictwo mowcy nie pojmuje, dla czego lewica teraz właśnie podjęła na nowo obstrukcyę. Wszak od czasu świąt Bożego narodzenia nic się nie zmieniło. Jeżeli przyczyną ponownego zainaugurowania obstrukcyi jest przedłożenie o kontyngencie rekrutów, to niech Niemcy otwarcie to wypowiedzą, a niechaj nie zasłaniają się twierdzeniem, że powodem obstrukcyi jest ucisk niemieckiego narodu. Stosunki normalne wrócić mogą dopiero wtenczas, gdy załatwione zostaną spory narodowościowe. Stronnictwo mowcy stoi na gruncie równouprawnienia, Czesi zastrzegają się uroczyście, jakoby żądali czegoś więcej i chcieli gnębić Niemców. Czyż dlatego należy udaremniać wszelką działalność parlamentarną? Jeżeli teraz nie znajdzie się sposobu wyjścia, to opłakane stosunki obecne trwać muszą dalej i trzeba będzie czekać aż do chwili, kiedy Niemcy przyjdą do przekonania, że nie mogą odgrywać w Austryi tej roli, którą chcą sobie gwałtem przyswoić. (Oklaski u Młodoczechów).

P. Daszyński w bardzo ostrych słowach występuje przeciw partyi staroliberalnej, która stworzyła paragraf 14. Do poziomu tej partyi spadli dziś Młodoczesi, bo nie wstydzą się bronić tego paragrafu. Mowca wspomina o zajściach listopadowych z r. 1897 i powiada, że socyaliści wówczas z całą świadomością wywołali skandale w parlamencie, spodziewali się bowiem, że odpowie im echem ulica, i że na ulicy węzły zostaną rozcięte. Dziś jednak stosunki się zmieniły. Podczas gdy w roku 1897 obstrukcya była dla rządu zabójczą, dziś jest mu tchnieniem ożywczem, bo przedłuża jego żywot. Mowca wzywa Izbę do wspólnej demonstracyi przeciw paragr. 14 i prosi o przyjęcie wniosku Grossa.

Imieniem partyi niemiecko-ludowej zabiera głos p. Prade. Twierdzi, że Niemcy żądają również tylko równouprawnienia. Oni są prawdziwymi autonomistami w Czechach, podczas gdy Czesi hołdują najgorszemu centralizmowi. Niemcy chcą rozbić ten parlament, jeśliby stosunki obecne miały trwać dłużej. Niech przyjdzie gabinet urzędniczy, któremu może się lepiej powiedzie przywrócić spokój narodowościowy. To jest jedyna droga wyjścia z obecnego przesilenia narodowego i państwowego. Rząd, który teraz jest u steru, służy tylko feudalnym i klerykałom. Mowca również prosi o przyjęcie wniosku Grossa.

P. Schoenerer sprzeciwia się wnioskowi Grossa, i nie przywiązuje do niego wielkiej wagi. O wiele ważniejsze są wnioski oskarżające P. Ministrów za rozporządzenia językowe. Mowca żąda osobnego posiedzenia dla wzięcia tych właśnie wniosków pod obrady. Wniosek p. Daszyńskiego, zdaniem jego, nie odpowiada także przepisom regulaminu.

P. Daszyński polemizuje z p. Schoenererem i wnosi, aby nad wnioskiem posła Grossa głosowano imiennie.

Prezydent dr. Fuchs oświadcza, że nie może tego wniosku w ogóle poddać pod głosowanie. Dawniej wprawdzie zawsze było zwyczajem, że dla wniosków nagłych przerywano porządek dzienny i obradowano nad nimi przy końcu posiedzenia. Obecni atoli wcale się nie przystępuje do porządku dziennego, Izba nie jest nawet zdolną załatwić się z odczytaniem interpelacyj i wniosków. W obec tego Prezydent uważa wniosek p. Grossa za niedopuszczalny i nie zarządzi wcale nad nim głosowania. (Protesty na lewicy).

P. Okuniewski zapytuje, dlaczego Rząd nie odpowiada na jego interpelacyę tyczącą się stosunków językowych w Galicyi.

Prezydent dr. Fuchs proponuje, aby następne posiedzenie, wyłącznie dla ustawy o polepszeniu płac sług państwowych, odbyło się dziś jeszcze wieczorem.

P. Schoenerer protestuje przeciw temu wnioskowi, który, jak twierdzi, sprzeciwia się regulaminowi. P. Schoenerer pod jednym warunkiem na ten wniosek się zgodzi, jeżeli P. Minister skarbu zobowiąże się przedłożyć tę ustawę do sankcyi jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca. (Protesty u socyalistów i chrześciańsko socyalnych).

Prezydent oświadcza, ze uchwalenie tej ustawy nakazuje poprostu miłość bliźniego. Skoro zaś cała Izba okazuje chęć uchwalenia jej, mowca nie widzi powodu, dlaczego nie miałoby się stać zadość woli Izby, gdy tylko kilka jednostek temu się sprzeciwia.

Pp. Kaiser i Gross twierdzą, że uznają również nagłość tej ustawy, mimoto sądzą, że posiedzenie wieczorne odbyć się nie może, skoro z jednej strony odezwał się przeciw temu protest. W razie gdyby Prezydent zarządził głosowanie nad swym wnioskiem, lewica nie weźmie w niem udziału.

Prezydent oświadcza, że mimo sprzeciwienia się wspomnianych posłów zapyta Izbę, czy życzy sobie posiedzenia wieczornego, i zarządzi głosowanie. Lewica z wyjątkiem chrześciańsko socyalnych opuszcza salę. — W głosowaniu wniosek prezydenta przyjęto.

(Posiedzenie wieczorne).

Na porządku dziennym wieczornego posiedzenia Izby posłów znajdowała się zatem uchwała Izby Panów, tycząca się wejścia w życie ustawy o polepszeniu płac dla sług państwowych.

W ciągu rozprawy, w której brali udział mowcy z prawicy i lewicy, zabierał głos i P. Minister skarbu dr. Kaizl i oświadczył, że wszelkie przypuszczenia co do złej woli i oporu ze strony Rządu przeciwko wejściu w życie tej ustawy są bezpodstawne. Rząd ocenia należycie położenie sług państwowych, życzy sobie polepszenia ich doli i nie będzie bez powodu wstrzymywał wprowadzenia w życie tej ustawy. Gdyby chodziło tylko o wydatek jednorazowy na rok 1899, nie przyszłoby bynajmniej Rządowi na myśl robić jakichkolwiek trudności. Tu jednakże chodzi o wszystkie lata następne; siła finansowa Państwa jest zaś tak natężoną, że bez nowego pokrycia budżet nie może już podołać żadnym nowym ciężarom. Rząd będzie zadowolony jeżeli nadwyżki z r. 1897 nie wyczerpią w zupełności przyjętych już obecnie ciężarów. — W Izbie objawiło się wiele życzeń, mających na celu zniżenie podatków, równocześnie zaś ma Państwo na siebie przyjąć nowe wydatki. Jak w taki sposób będzie możliwe utrzymanie równowagi w gospodarce państwowej?!

Życzeniem Rządu jest jak najrychlejsze zrealizowanie ustawy o polepszenie płac sług państwowych a Izba wyświadczy sługom państwowym największą przysługę, jeżeli wreszcie doprowadzi do skutku uchwalenie gotowej ustawy. (Oklaski na prawicy).

Po dalszej dłuższej dyskusyi wniosek mniejszości, według którego ustawa ma działać wstecz t. j. począwszy od 1 stycznia 1899 przyjęto 150 głosami przeciw 149. Ten wynik głosowania przyjęła lewica z ogromnym entuzyazmem i oklaskami.

Na stół Izby wpłynął wniosek ks. Taniaczkiewicza, tyczący się bezzwłocznego rozpoczęcia ustawowego rozwiązania sprawy narodowościowej.

Następne posiedzenie Izby w piątek.

Zgon
księżnej Maryi Ludwiki Bułgarskiej.

(Telegram).

Sofia, 1 lutego.

Wczoraj o godzinie 11 m. 5 przed południem zmarła księżna Marya Ludwika małżonka panującego obecnie ks. Ferdynanda, powiwszy dnia poprzedniego szczęśliwie córeczkę.

Według biuletynu podpisanego przez trzech lekarzy ordynujących, śmierć księżnej nastąpiła wskutek zapalenia płuc, wywołanego influenzą, na którą księżna cierpiała od kilku dni.

Księżna leżała w agonii jeszcze od onegdaj wieczorem, ale zachowano o tem ścisłą tajemnicę, tak że dla ogółu była katastrofa wielką bolesną niespodzianką. Wczoraj rano przy zupełnej przytomności przyjęła księżna ostatnie sakramenta.

Wiadomość o śmierci księżnej wywołała wśród ludu bułgarskiego bardzo bolesne wrażenie. Wszystkie domy w Sofii wywiesiły żałobne flagi. Pałac książęcy otaczają tłumy.

Nowonarodzone dziecię, które przyszło na świat o 29 dni wcześniej ochrzczono w wierze katolickiej i dano jej imię Klementyna.

Z Wiednia telegrafują, że o śmierci księżnej zawiadomiono bezzwłocznie po nadejściu smutnej tej wiadomości Najj. Pana i P. Ministra spraw zagranicznych hrabiego Gołuchowskiego.

Księżna Marya Ludwika urodziła się 17 stycznia 1870, jako córka ks. Roberta Parmy i ks. Maryi Pia Parmy z domu ks. Bourbońskiej.

W dniu 20 kwietnia 1893 poślubiła w willi Pianore we Włoszech ks. Ferdynanda bułgarskiego. Związek ten przyszedł do skutku dopiero wówczas, gdy ks. Ferdynand zobowiązał się uroczyście w obec przyszłego teścia, oraz Papieża, że dzieci z tego małżeństwa chowane będą w wierze katolickiej.

---

10)

PRZESZŁOŚĆ.

(Z cyklu: „Documenti umani" F. de Roberto).

VII.

(Ciąg dalszy).

Książę di Majoli mówić zaczął tonem oschłym:

— Niepotrzebujemy omawiać powodów, które nas tutaj zgromadziły. Obraza wyrządzona przez signora Sammartino....

Baron De Falco przerwał:

— Jeżeli książę pozwoli....

— Chcesz pan powiedzieć, że on pierwszy został obrażony? Wymaga pan dla niego wyboru broni?

— Tak, rzeczywiście!

— Mamy upoważnienie do zgodzenia się na wszystkie warunki.

Nowe milczenie. Jednocześnie ozwały się pierwsze akordy marsza z „Fausta".

— Na szpady, do utraty sił — wtrącił baron De Falco.

— Bardzo dobrze. Każdy przyniesie swoje szpady; będę wybierać.

— Mają panowie jaką miejscowość wybraną?

— W Villi Bisani, w Portici.... jeżeli to panom dogadza.

— Wybornie. A więc jutro?

— Bezwątpienia.

— O szóstej rano?

— O szóstej.

Pożegnawszy sekundantów przeciwnika, książę di Majoli i Wiktor Giussi weszli do kawiarni, obecnie pełnej ludzi. Obejrzeli się w około uważnie; Andrea Ludovisi tutaj nie było.

— Szukajmy w stronie muzyki — rzekł Giussi.

Przeszedłszy kilka kroków po placu oświeconym jasnem światłem lamp elektrycznych, zawołał:

— Oto jest!

Stojąc przy powozie, z laską ze złotą gałką pod ramieniem i naciągając zwolna rękawiczki, Andrea Ludovisi rozmawiał z baronową di Fastalia, która zwracała się ku niemu ruchem uroczym i dystyngowanym.

Wiktor Giussi zbliżył się i zdejmując kapelusz:

— Jeżeli signora baronessa pozwoli, książę ma ci coś do powiedzenia — rzekł.

— Nie przeszkadzam wcale.... A owa odpowiedź, Ludovisi, kiedy mi ją pan dasz?

— W tej chwili, signora baronessa, jeżeli pani nie odjeżdża zaraz....

Książę di Majoli postąpił parę kroków do zbliżających się.

— Wszystko zrobione. Jutro o szóstej rano, bądź gotów.

— Na szpady?

— Na szpady.

Andrea Ludovisi odetchnął z ulgą.

— Dziękuję wam! Chcecie teraz poczekać na mnie pięć minut?

— I pobiegł znowu do powozu baronessy.

— Co się stało?

— Dobra wiadomość. Moi wierzyciele przyszli do rozumu, odbiorę wszystko, co mi winni i nie mnie już nie będzie zatrzymywać w Neapolu. Costanza, Costanza, jestem wolny! Pojedziemy razem, daleko, do najpiękniejszych okolic, lub gdziebądź; wszystko nam jedno, prawda?...

— Czyż nie tak?

W tej chwili muzyka grać rozpoczęła „Wienerblut"; wesołe tony rozlegały się w powietrzu, radując wszystkich w około. Z przymkniętemi oczami, zatopiona w błogiem marzeniu szczęścia, baronessa kiwała zwolna głową w takt muzyki.

On szepnął cichym głosem:

— Costanzo, kocham ciebie!

Baronessa ręką przycisnęła serce.

— Czy podobna! Zdaje mi się, że śnię! po wczorajszej burzy!...

— Czemu ją wspominasz!

— A propos, a twoja odpowiedź? Co mam uczynić z listami, które do dziś leżą pod otomaną?

— Spalić!... Do jutra więc....

I odstępując krok z kapeluszem w ręku, zawołał głosem podniesionym:

— Signora baronessa, życzę pani miłej przejażdżki!

Powóz zwolna odjechał. Książę di Majoli i signor Giussi przystąpili. Andrea Ludovisi wszedł pomiędzy przyjaciół i kończąc zapinać rękawiczkę:

— Teraz — rzekł — chodźmy spróbować broń.

VIII.

Pomimo, że była zaledwie jedenasta godzina, baronessa di Fastalia, przeszedłszy z sypialnego pokoju do saloniku, co chwila spozierała na zegar. Andrea Ludovisi nie przyjdzie z pewnością prędzej niż zazwyczaj, a jakże długie były owe godziny czekania! Przeczuwała, że od tej ich rozmowy zależeć będzie całe jej szczęście w przyszłości. Wczoraj wieczorem Andrea okazał się tak serdecznym, czułym, wierzącym i tak wesołym, że można było przypuszczać, iż wszelkie ślady owej burzy zatarte na zawsze zostały. A przecież, baronessa nie czuła się całkowicie uspokojona.

Wtedy, gdy wuj zeszedł ich niespodzianie, a ona, wsunąwszy szybko listy i kuferek pod otomanę, wyszła z Andreą aż do drzwi, gdzie się pożegnali, — pamięta, czuje jeszcze na swoich rękach usta Andrea, które ją całowały, szepcąc wyrazy żalu i miłości.... Teraz wyrzuca sobie, że okazała się tak szorstką wobec niego. Czy nie dość znała tę wrażliwą naturę, tę duszę czułą, płomienną, którą Andrea Ludovisi był obdarzony? Czyż nie wiedziała jeszcze, że owe nagłe, gwałtowne uniesienia były najoczywistszym dowodem namiętności, którą ona rozniecila w sercu tego człowieka? Czyż nie widziała w tej zazdrości, jaką okazywał co do jej przeszłego życia, w tej potrzebie, jaką odczuwał posiadania jej całkowicie, sam i na zawsze, dowodu przywiązania, smutnego niepokoju i potężnej miłości, która powinna była dumną ją czynić?... Tak, tak! ona nie była nigdy w ten sposób kochana, nie spotkała nigdy jeszcze tak kochającej duszy; powinna była spostrzedz to jeszcze dawniej i przyznać mu to, zanim on ją zapytał!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Jak wiadomo ks. Ferdynand z wyższych względów politycznych i przedewszystkiem pragnąc utrwalenia swojej dynastyi w kraju, którego ludność w ogromnej większości należy do Kościoła prawosławnego, przyrzeczenia tego co do synów nie dotrzymał i to stało się powodem naprężenia stosunków między nim a sędziwą jego matką, gorąco przywiązaną do Kościoła katolickiego. Gdy za czasów Stambułowa dawał się uczuwać w polityce wpływ księżnej, później księżna stała na uboczu i w ogóle mało o niej mówiono.

Z Berlina.

(Odznaczenie ambasadora rossyjskiego. — Minister dr. Miquel o wydalaniach obywateli duńskich. — Głos za polityką pojednawczą).

Cesarz Wilhelm, jak wiadomo, udzielił ambasadorowi rossyjskiemu przy dworze berlińskim, hrabiemu Osten-Sacken, order Czarnego Orła, a *Köln. Ztg.* pisze z tego powodu tak: „Jest to wybitne a zaszczytne odznaczenie dla zasłużonego dyplomaty, który słusznie o sobie powiedzieć może, że zna obyczaj niemiecki i naturę niemiecką na wylot. Przez długie lata był on posłem w Monachium a od r. 1895 zastępuje w Berlinie cara po Szuwałowie, który został zamianowany generał-gubernatorem warszawskim. Osten-Sacken umiał zaskarbić sobie w wysokim stopniu zaufanie cara, ale potrafił też pozyskać w Berlinie szybko trwały grunt, zjednać sobie względy cesarza Wilhelma II., oraz kanclerza Hohenlohego i Bülowa. Cesarz, gdy jest w Berlinie, odwiedza go bardzo często, a wiadomo, że Osten-Sacken swym dyplomatycznym talentem znacznie do utrwalenia i pogłębienia dobrych i przyjacielskich stosunków między Rossyą a Niemcami się przyczynił. Z ambasadorów przy dworze berlińskim posiadało dotąd order Czarnego Orła tylko dwóch: włoski, hrabia Lanza, i austryacki, hr. Szögyenyi. Najwyższy ten order pruski udzielono im we wrześniu 1897 z okazyi ówczesnych manewrów. Gdy teraz przybywa do nich Osten-Sacken jako trzeci, to jest w tem nowy radosny objaw, że węzły między trójprzymierzem a Rossyą są coraz lepsze i silniejsze".

Krótko po swej mowie antiduńskiej udzielił minister dr. Miquel posłuchania redaktorowi kopenhaskiej *Politiken* Cavlingowi i rozwodził się przed nim dość obszernie o polityce wydalań. Zapytany przez redaktora, czy naczelny prezes Köller ma pozwolenie na dalsze wydalania, odparł, że z jego (ministra) aprobatą prowadzi swą politykę szlezwicką. Co do wykonywania jej w szczegółach ma naczelny prezes zupełnie wolną rękę. Pozostawiono jemu także ocenienie skutków interpelacyi i decyzye, czy nadal należy stosować dotychczasowe środki.

Oczywiście — powiada minister — nie mam głębszego poglądu na stosunki szlezwickie, ale moje osobiste zdanie jest takie: Szlezwiczanie chcieli wojny i mają teraz wojnę. Polityka szlezwicka rządu jest lokalnej natury i nie dąży wcale do obrażenia Danii. Nie pojmuję tylko, jak może agitacya w Szlezwiku doznawać poparcia w Danii, Duńczycy bowiem powinni wiedzieć, że Szlezwik na wieczne czasy jest dla nich stracony. Postępowanie nasze nie jest podyktowane ani trwogą, ani poczuciem naszej wielkości. Nie zwalczamy także języka duńskiego, co też minister spraw wewnętrznych oficyalnie potwierdził. Całe Niemcy, nawet wolnomyślni, są w tej mierze jednej myśli.

Minister oświadczył, że za wszystko, co się w ostatnim czasie stało w północnym Szlezwiku, przyjmuje zupełną odpowiedzialność. Plan akcyi wyszedł pierwotnie od p. Köllera, posiada jednak aprobatę tak rządu, jak wszystkich Niemców.

Za polityką pojednawczą w północnym Szlezwiku przemawia w *Voss. Ztg.* profesor berlińskiego Uniwersytetu, Fryderyk Paulsen. Żąda on, aby duńskim dzieciom udzielono sposobności do nauczenia się języka duńskiego w szkole i oświadcza się przeciwko odbieraniu rodzicom duńskim prawa do wychowywania dzieci. „Pomyślmy — pisze w końcu — że niemieckiej matce sąd madziarski odmówił zdolności i prawa do wychowywania córki, dla tego, że ją posyła do niemieckiego zakładu. Lud niemiecki nie miałby poczucia honoru, gdyby nie powstał przeciwko temu jako jeden mąż."

Z Irlandyi.

Niedawno w Irlandyi odbyły się wybory do rad municypalnych, w których po raz pierwszy, od czasów wprowadzenia nowej ustawy o samorządzie lokalno-miejskim, partya robotnicza wystąpiła niezależnie od dotychczasowych stronnictw, narodowego i parnelistycznego, i osiągnęła wielkie powodzenie. Stolica Irlandyi, Dublin, liczy sześćdziesięciu członków rady municypalnej. Z pośród nich przypadało w składzie dotychczasowym na przedstawicieli partyi robotniczej tylko trzech. Obecnie stolica Irlandyi wybrała aż czternastu członków tego stronnictwa, z których pięciu ma prawo ubiegania się o godność aldermana. W Limericku partya ta zwiększyła w miejscowej radzie municypalnej liczbę swoich przedstawicieli z czternastu na dwudziestu pięciu, a John Daly, który z powodu swojej działalności agitacyjnej jeszcze za czasów gabinetu lorda Rosebery'ego odsiadywał karę więzienną, dzisiaj posiada w tem mieście wpływy tak wielkie, iż sprawuje niemal rodzaj dyktatury. Wreszcie Cork, dotychczas warownia parnelistów, wybrał aż dziewięciu członków partyi robotniczej do rady municypalnej. To też ten wynik wyborów miejskich w Irlandyi był dla wszystkich wielką niespodzianką a jest on tem dziwniejszy, ponieważ Zielona Wyspa prawie nie posiada ludności fabrycznej, lecz składa się z drobnych fermerów.

Świadczyłoby to, iż działalność głośnego agitatora Michała Davitta wydała obfite plony: agitator ten od długiego przeciągu czasu zaznajamiał Irlandczyków z doktryną unarodowienia ziemi, głoszoną przez Henryka Georgea. Do zwycięstwa nowej partyi przyczyniły się w wysokim stopniu niezawodnie także nieustające waśnie i kłótnie polityków, kierujących sprawami Irlandyi, mianowicie: Redmonda, Healyego i Dillona. To też opinia publiczna we właściwej Anglii, dla której rezultat wyborów municypalnych w Irlandyi był istotną niespodzianką, zwraca bacznie swoją uwagę na dalsze wybory do zarządu hrabstw, które się mają odbyć za dwa miesiące.

Ostatnie wybory w Irlandyi stanowią na razie najdonioślejszy objaw w dziedzinie polityki wewnętrznej w Anglii.

KRONIKA

Lwów, 1 lutego.

— **JE. Marszałek krajowy** Stanisław hr. Badeni wyjechał na pogrzeb ś. p. Stefana hr. Zamoyskiego, odbywający się dzisiaj w Wysocku.

— **U dr. Józefa Wiczkowskiego**, docenta Uniwersytetu lwowskiego i jego małżonki, odbyło się wczoraj świetne zebranie, w którem wzięli udział profesorowie wydziału medycznego, oraz przedstawiciele świata lekarskiego, dziennikarskiego i artystycznego. Podczas sutej kolacyi wznoszono liczne toasta na cześć gospodarstwa, fakultetu medycznego, dziennikarstwa i innych obecnych osobistości; między innymi przemawiali: Rektor Uniwersytetu prof. Kadyi, dziekan wydziału medycznego prof. Głuziński, p. Kazimierz Skrzyński i t. d. Po wieczerzy toczyła się ożywiona rozmowa, przeplatana prześlicznym koncertem. P. Teodor Pollak czarował słuchaczy swoją grą na fortepianie, pełną fantazyi, polotu i uczucia.

— **Jedyna reduta.** Celem uniknienia możliwych nieporozumień, komitet urządzający dzisiejszą redutę w teatrze Skarbkowskim zwraca uwagę publiczności, iż w miejsce zwykłych kart wstępu na salę, sprzedawane będą w kasie teatralnej odznaki, które każdy gość u wstępu winien pokazać służbie.

— **Bal prasy.** Przepyszne łuki kwiatowe, przeznaczone do szóstej figury kadryla na balu prasy, przygotowują się w pracowni p. Sabiny Teodorowicz. Nadto w figurze tej funkcyonować będzie machina kwiatowa, pomysłu naszego wodzirеja p. Stanisława Żeleńskiego, który również w kotylionie zamierza zaprodukować cały szereg sensacyjnych nowości.

— **Wieczorek** muzykalno-dramatyczny urządzony na cel dobroczynny, odbędzie się jutro, we czwartek wieczorem w sali „Sokoła". Na program złożą się dwie jednoaktówki: Fredry „Świeczka zgasła" i Dobrzańskiego „Podejrzana osoba", oraz spiew, gra na fortepianie i deklamacya, w czem wezmą udział: pianistka panna Marya Waśniewska, spiewaczka panna Paulina Dzièdzielewicz, deklamatorka panna Janina Hałacińska, oraz pp. Prochaska i Pilarski.

— **Tow. św. Salomei** odbędzie walne zgromadzenie w wielkiej sali ratuszowej dnia 3 b. m. o godzinie 4 po południu.

— **Koncert** Aleksandra Michałowskiego przyniósł dochodu *brutto* 421 zł. 70 ct., że zaś koszta urządzenia (muzyka, wynajęcie sali, druk i plakatowanie afiszów, służba, gaz, przewóz i strojenie fortepianu, oraz inne drobniejsze wydatki) wyniosły 293 zł. 20 ct., pozostało więc *netto* 128 zł. 50 ct. dochodu, z czego do kasy pomnika A. Mickiewicza we Lwowie wpłynie 70 zł. 75 ct. (wliczono tu naddatki w kwocie 13 zł.).

Przy tej sposobności komitet pomnikowy składa serdeczne podziękowanie pp.: dyrektorowi Rudolfowi Schwarzowi i prof. Neuhauserowi za urządzenie koncertu, paniom Markowej i Setmajerowej za udzielenie potrzebnych nut, p. prof. Słomkowskiemu za doskonałe dyrygowanie orkiestrą, zaś pp. profesorom Wolfsthalowi i Sladkowi za czynny udział w koncercie, który dzięki ich obywatelskiemu współdziałaniu powiódł się tak świetnie.

— **Maskowy wieczorek**, urządzony staraniem komitetu zabawowego Towarzystw drukarskich odbędzie się w sobotę 4 lutego w sali „Klubu pocztowego". Na wieczorek rozesłano bardzo wiele zaproszeń.

Program wieczorku: O godz. 9 wieczorem koncert muzyki 80 p. p., następnie rozpoczną się tańce. Po północy będą produkcye trzech muzykalnych międzynarodowych klownów: Harisona, Quitci-Quatci i Pam-fu; dalej wolne ćwiczenia gimnastyków; oryginalny kwartet żydowski w kostyumach; olbrzym i karzeł; koncert Michelia Veridzetto i wiele innych. O godzinie 2 w nocy nastąpi rozdanie upominków najpiękniejszej masce damskiej i najdowcipniejszej masce męskiej. — Wstęp 1 zł. 50 ct. od osoby.

Czysty dochód przeznaczony na fundusz inwalidów, wdów i sierót po drukarzach.

Zaproszenia otrzymać można codziennie od 7 do 9 wieczorem w biurze Towarzystw drukarskich, ul. Łyczakowska l. 14, I. p.

— **W Czytelni kobiet** odbędzie się w sobotę 4 b. m. o godzinie 6 pogadanka pani Anny Neumanowej na temat „Żywot pana Podfilipskiego". Wstęp wolny dla członków i osób wprowadzonych.

W następną sobotę 11 lutego, jako w ostatnią zapust, nie będzie odczytu.

W sobotę zaś 18 lutego będzie miał odczyt prof. Twardowski z „Estetyki eksperymentalnej".

— **Na wieczór karnawałowy** Towarzystwa bratniej pomocy rękodzielników i przemysłowców „Wspólność", który się odbędzie w sobotę 4 lutego w salach Strzelnicy miejskiej, komitet przygotowuje wiele niespodzianek. Ładne karneciki są już na ukończeniu. Popyt też za biletami jast znaczny, z czego wnosić należy, na jakie powodzenie może liczyć ta zabawa.

Zaproszenia, jeżeli przez zapomnienie nie zostały do interesowanych wysłane, można do soboty 4 lutego do godziny 6 wieczorem otrzymać u pp. Getritza ul. Trybunalska 16, Hausera i Bienieckiego i Bromilskiego.

— **Zmiana własności.** Majątek Zakrzów i Dębinę koło Wojnicza nabyli w tych dniach od byłego marszałka powiatu brzeskiego, p. Dobrzyńskiego, pp. Wajdowiczowie z Wojnicza.

— **Wiadomości policyjne.** Zgubiono: złoty zegarek damski z krótkim złotym łańcuszkiem. Pani L. złoty zegarek podwójnie kryty z łańcuszkiem z czarnych i złotych paciorek. Pani S. złotą bransoletę łańcuszkową z wisiorkiem (pieniądz złoty).

Skradziono z wozu za rogatką Żółkiewską baranicę z popielatych rossyjskich baranów, pokrytą sieraczkowym suknem, wartości 100 zł.

Aresztowano notowanego żebraka Sal. Muka, który dla wzbudzenia miłosierdzia przechodniów przechadzał się ulicą Żółkiewską w stroju Adamowym, złożywszy swoje ubranie w sieniach domu.

Przytrzymano Michała Burego w ulicy Szkarpowej w chwili, gdy ściągał z dorożki pakunek z ubraniem wojskowem.

Przy wysiadaniu z tramwayu elektrycznego skradziono pani Z. W. ze Schodnicy, z kieszeni pulares żółty z kwotą 44 zł. Podejrzany o tę kradzież jest młody mężczyzna, średniego wzrostu, brunet, o małym rudawym wąsie, ciemnozielonej kurtce, który w ścisku podczas wysiadania zanadto przysunął się do poszkodowanej.

— **Karnawał w Krakowie.** *Czas* pisze: Mimo mnogich żałób i niezbyt licznego zjazdu, karnawał tegoroczny się ożywił. Dotąd tańczono w salonach pani Mężyńskiej, p. Piotra Lipkowskiego, pp. Wilhelmów Wężyków, pani Maryi Zakrzewskiej — a z tych prywatnych zabaw najliczniej zgromadzono się w sobotę na balu u pp. Zdzisławów Włodków. Zabawy idą w przyspieszonem tempie wobec krótkości karnawału — bo też podobno na wszystkie dni przyszłego tygodnia są już zapowiedziane zabawy tańcujące, aż do ostatniego wtorku.

— **Szkoła ogrodnicza w Tarnowie** ogłasza warunki przyjęcia uczniów na rok szkolny 1899 w „Dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

† **Zmarł** w ostatnich dniach: W Leoben, Franciszek Rachelt, starszy radca górniczy i długoletni profesor górnictwa na tamtejszej Akademii górniczej, w 64 roku życia.

— **Pożar w Zakopanem**, który wybuchł dnia 21 b. m. i zniszczył hotel „Morskie Oko" oraz 12 willi i domów w pobliżu hotelu, zrządził szkodę w przybliżeniu na 250.000 do 300.000 zł. Szkoda była przeważnie ubezpieczona.

— **Z Tarnopola** donoszą, że za staraniem tamtejszego burmistrza zawiązał się komitet z 24 osób dla wzniesienia w Tarnopolu pomnika króla Jana III. Komitet ukonstytuował się, wybierając przewodniczącym dr. Glogiera, wiceprezesa rady powiatowej, jego zastępcą dr. Maciszewskiego, radcę szkolnego, a sekretarzem Janusza Sadowskiego.

Miejsce na pomnik posiada Tarnopol bardzo piękne. Plac już nazywa się placem Sobieskiego, a jego rozmiary i położenie doskonale się nadają do wzniesienia pomnika.

— **Polacy na obczyźnie.** Pracownię chemiczną Uniwersytetu w Getyndze prowadzi obecnie dr. Julian Braun z Warszawy. Młody uczony jest synem znanego w Warszawie dr. medycyny, p. Jana Brauna. Po ukończeniu studyów chemicznych w Getyndze i Monachium, otrzymał w roku zeszłym stopień doktora chemii, *summa cum laude*. Mianowany następnie asystentem etatowym prof. Wallacha na dwa lata, dr. Julian Braun kieruje obecnie pracami laboratoryjnemi studentów.

Gustaw Saryusz Bielski, ukończywszy studya w Paryżu w *Ecole spéciale d'Architecture*, otrzymał w tym zakładzie dyplom budowniczego.

— **Cesarz Wilhelm** naszkicował własnoręcznie projekt pomnika, który ma stanąć na placu bitwy pod St. Privat (1870). — Projekt wyobraża postać uzbrojonego, osłoniętego fałdzistym płaszczem archanioła, który opiera ręce na potężnym mieczu, trzymając w jednej wieniec wawrzynu. Pomnik ten ma stanąć w środku innych na polu bitwy pod St. Privat, odwrócony frontem do granicy francuskiej i będzie ostatnim z wystawionych na tem miejscu poległym żołnierzom.

— **Etnograficzne muzeum** na wielką skalę ma być założone w Petersburgu. Plany opracował głośny prof. Łamański, wydawca „Żywej starożytności", znakomicie prowadzonego pisma etnograficznego. Mają być uwzględnione wszystkie narodowości słowiańskie — nawet z pod panowania austryackiego lud pruskiego — a więc i Polacy. Napisy na przedmiotach będą dwujęzyczne t. j. rossyjskie oraz w języku odnośnej narodowości. Pisma niemieckie twierdzą, iż chodzi tu o tendencye panslawistyczne i z przekąsem omawiają ten projekt.

— **Świetna reklama.** Belgia nie ustępuje Ameryce pod względem reklamy; tak przynajmniej można sądzić z następującego wypadku: W teatrze Eden w Charleroi dawano „Monte Christa". Po zapuszczeniu kurtyny w pierwszym antrakcie, podniósł się nagle widz, zajmujący miejsce na balkonie i tak się do publiczności odezwał: „Panowie i panie! handluję narzędziami kuchennemi. Znacie mnie wszyscy; mój towar lepszy od innych. Otóż do wiadomości waszej podaję, że sprowadziłem nowe, prześliczne rondle. A jakie tanie! Ogromne emaliowane — nie po pięć, nie po trzy, nawet nie po dwa franki, ale po jednym franku za sztukę, a każdy nabywca dostaje w dodatku patelnię. Czekam na państwa jutro".

Publiczność z początku oniemiała ze zdziwienia; potem wybuchła śmiechem. A nazajutrz sklep przedsiębiorczego blacharza nie mógł pomieścić kupujących.

— **Grób Julii.** Rada komunalna Werony postanowiła odnowić grób Julii, znajdujący się już w stanie opłakanym. Grób kochanki Romea wznosi się na przedmieściu Werony i odwiedzany jest przez wszystkich cudzoziemców, przejeżdżających przez to miasto w drodze do Wenecyi. Jest to kamienny sarkofag, do którego, wedle tradycyi, przeniesiono młodą małżonkę podczas snu, podobnego do śmierci. Grobowiec jest obsypany biletami wizytowymi sentymentalnych misses i poetycznych Gretchen. Ponieważ miasto nie ma pieniędzy na odnowienie sarkofagu, edylowie wpadli na myśl pobierania opłaty za wstęp do grobowca. Opłata jest mała, a że osób żądnych wrażeń jest na świecie dużo, zapewne więc uzbiera się szybko suma potrzebna.

— **Podhajce**, 30 stycznia. *(Korespondencya Gazety Lwowskiej).* Dnia 28 b. m. odbyła się w okolicznej gminie Halicz tut. powiatu piękna uroczystość. Wysłużeni woskowi, odznaczeni medalami pamiątkowymi, urządzili wspólnie z reprezentacyą gminną w miejscowej cerkwi parafialnej uroczyste nabożeństwo na intencyę Najj. Pana, aby dać wyraz swej wdzięczności i przywiązania do Tronu. Mszę solenną odspiewał ks. Stanisław Nowosad, proboszcz gr. kat. parafii w Podhajcach w obec licznie zgromadzonej ludności miejscowej, oraz reprezentantów starostwa, urzędu podatkowego i wydziału powiatowego. Po nabożeństwie odśpiewano z wielkim zapałem hymn ludowy.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. (Koncerta. — Opera). Prześliczne dwa koncerta przyniósł nam początek tygodnia. Aleksander Michałowski żegnał nas jak mocarz jaki, co hojnymi darami zapisać się pragnie na długo w pamięci swych gospodarzy. Całe dwa koncerta z towarzyszeniem orkiestry, pomiędzy nimi szereg drobniejszych utworów, prócz tego jeszcze naddatki — a wszystko to grane pysznie, z szaloną brawurą i całym artyzmem, jakim rozporządza Michałowski. Nie wiem istotnie, czy koncert Saint-Saënsa można w ogóle grać lepiej. Niby wichura przeleciała część druga, dziwne to jakieś scherzo *à la diable*, nie pozwalając słuchaczowi ochłonąć, opamiętać się.... Skończenie zagraniem było H-moll-scherzo Chopina. Ze wszystkiego, co tam łka i śmieje się na przemian, burzy się, grozi i znów żali, nie straciliśmy ani jednego odcienia, ani jednego błysku. I tak za-

chwycał nas, czarował, porywał wszystkiem, co grał. Żegnaliśmy go z żalem, że tak późno nas odwiedził, z nadzieją, że jak najprędzej znów do nas zawita.

Kwartet czeski nie zapomniał i w tym roku o Lwowie. Przybrawszy do pomocy p. Kurza, znanego korzystnie profesora konserwatoryum, odegrali goście czescy kwartet smyczkowy (g-moll) Volkmanna, Dvořáka kwintet fortepianowy op. 81 i Beethovena kwartet c-dur z końcową fugą. Znakomita czwórka czeska ma już ustaloną opinię nie tylko u nas i u siebie w domu, ale w całym prawie świecie muzykalnym. Młodzieńczy zapał łączy się u niej z klasycznym spokojem, a to, co dopiero z czterech doskonałych artystów czyni doskonały kwartet, najzupełniejsze aż do najdobrobniejszych i najsubtelniejszych odcieni zgranie się wzajemne, pozwala panom tym mierzyć się niemal ze wszystkimi sławnymi kwartetami.

Tylko co do programu wolałbym był, gdyby — oczywiście z wyjątkiem Beethovena — zestawionym był z większym wyborem. Kwartet Volkmanna nie porwie chyba nikogo: od pierwszego, nic nie mówiącego, nawet nie szczególnie brzmiącego Allegra, odbijają wprawdzie dalsze części obfitszą nieco inwencyą i pełniejszym dźwiękiem, ale w całości rzecz jest mało interesująca i bardzo niebogata. Kwintetu Dvořáka nie zaliczyłbym również do najlepszych jego utworów. Najwięcej podobała mi się jeszcze część pierwsza, natomiast „dumka“ dłuży się zanadto, a uporczywe powtarzanie jednej i tej samej frazy, stanowiącej ritoruell i zarazem refrain nie tylko samego głównego tematu, ale nawet każdej jego części z osobna, a użytej nadto w jednym swym (trójkowym) motywie jeszcze do dalszego tematycznego prowadzenia, nie przyczynia się oczywiście do uniknięcia monotonności. Żywiej już i pełniej działają obce ostatnie części. U Dvořáka rozumie się zresztą samo przez się, że faktura jest bez zarzutu, a rzecz cała brzmi doskonale, ale to jak na dzieło wielkiej formy, trochę za mało. Dvořák dał już przecież niejednokrotnie dowód, że rozporządza bez porównania większą inweucyą, zapałem i szczerością.

Wykonanie obydwu tych kompozycyj, a jeszcze bardziej Beethovena było wyborne. Przecudne środkowe Andante Bheethovenowskiego kwartetu brzmiało, jak gdyby płynęło nie z czterech, lecz z jednego instrumentu, a tam, gdzie homofoniczny spiew trzech górnych instrumentów leży na figurowanych pizzicatach wiolonczeli, umiał wiolonczelista stopniować ton od ledwie zasłyszalnego pianissima do najpełniejszego, niby dzwon brzmiącego forte. Jakkolwiek obeznanym jestem dosyć z dźwiękiem instrumentalnym, nie wiedziałem, że można na wiolonczeli wydobywać bez smyczka tony tak pełne, tak jędrne, powiedziałbym nawet, tak spiewne.

Publiczność darzyła artystów oklaskami, jak się je rzadko słyszy w koncertach tego rodzaju, wymagających jednak od słuchaczy pewnego już znawstwa muzycznego.

Opera nasza widocznie rezygnuje chwilowo na korzyść dramatu. Dyrekcya wznawia znane rzeczy w znanych obsadach, chociaż przyznać należy, że i wybór repertuaru i obsada są dobre. „Carmen“ z panią Heller w partyi tytułowej, p. Bohuss, pp. Myszugą i Szymańskim w innych głównych rolach, należy tak pod względem muzycznym jak i co do gry do lepszych naszych operowych przedstawień, a główna w tem zasługa p. Hellerowej, która niemal więcej jeszcze nacisku kładzie na część aktorską partyi, aniżeli na spiewacką. Może być, że niektóre miejsca wychodzą w interpretacyi p. Heller, zanadto nawet jaskrawo, ale lepsze to, niż stary operowy arsenał nienaturalnych ruchów, fałszywych gestów i śmiesznych póz, w jakie popadają dzisiaj jeszcze dobrzy nawet zresztą artyści. P. Myszuga grał i spiewał bardzo dobrze, a p. Szymańskiemu miałbym chyba tyle do zarzucenia, że nie dosyć zwraca uwagi na wyraźną wymowę tekstu. P. Bogucki wywiązał się z małej swej partyi z powodzeniem, a trudny kwintet drugiego aktu (pp. Heller, Kasprowicz, Skalska, Kiczman i Jaroński), szedł bardzo gładko i składnie.

Seweryn Berson.

Juliusz Kossak zapadł, jak wiadomo, przed paru tygodniami na zdrowiu. Stan znakomitego artysty-malarza, sędziwego prezesa Koła literacko-artystycznego, chwilowo był się polepszył, ale obecnie znowu donoszą o pogorszeniu.

Wiktor Gomulicki, znany poeta — jak donoszą z Warszawy — jest od trzech tygodni chory. Influenza, potem zapalenie oskrzeli i płuc, oraz silny rozstrój nerwowy przykuły poetę do łoża boleści. Niebezpieczeństwo bezpośrednie minęło, ale lekarze zalecają dłuższe powstrzymanie się od wszelkiej pracy i wyjazd na Południe.

O. Norbert Golichowski, ruchliwy bardzo i pożyteczny autor, skreślił treściwy i zwięzły życiorys św. Jana Kapistrana, podnosząc w pierwszym rzędzie działalność tego apostoła w Krakowie, dokąd go po licznych staraniach sprowadzili król Kazimierz Jagiellończyk, oraz pierwszy kardynał polski, ks. Zbigniew Oleśnicki. Porywający kaznodzieja przybył do stolicy Polski 28 sierpnia 1453 r., a powitany przez wszystkie stany nader uroczyście, zamieszkał w domu poważnego mieszczanina krakowskiego, Jerzego Schwarza, wygłaszając codziennie natchnione nauki na Rynku obok kościółka św. Wojciecha. Opuściwszy Polskę, organizuje św. Jan Kapistran wyprawę krzyżową przeciw Turkom, zakończoną zwycięstwem pod Białogrodem. Książeczkę, ozdobioną portretem świętego, czyta się z wielkiem zajęciem.

W Łodzi przedstawienia w teatrze „Victoria“ z udziałem Romana Żelazowskiego cieszą się niebywałem powodzeniem. Pomimo pory karnawałowej, widownia za każdym razem szczelnie jest zapełniona. Wczoraj na „Hamlecie“ p. Żelazowski, odtwarzający postać tytułową, zbierał gromkie oklaski i otrzymał wieniec z dedykacyą od wielbicieli talentu.

Broszura dr. Henryka Nusbauma, o której podaliśmy wczoraj na tem miejscu notatkę ma tytuł: „Głos antisyonisty do polskiej inteligencyi żydowskiej“ — a nie „Głos antisemity“ jak mylnie wydrukowano.

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcyą dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera.

Dziś, we środę (nie ma przedstawienia) o godzinie 10 wieczorem „Reduta dziennikarska“.

We czwartek o pół do czwartej po południu „Rodzina furyozów“. krotochwila. w 4 aktach F. Rüssa. Występ p. Fiszera.

Wieczorem o pół do 8 „Carmen“, opera w 4 aktach Bizeta. Występ p. Miry Heller, Aleksandra Myszugi i Józefa Szymańskiego.

W piątek po raz trzeci „Tamten“, sztuka w 5 aktach J. Maskoffa.

W sobotę, po południu o pół do 4 dla młodzieży szkolnej „Zbójcy“, tragedya w 5 aktach Fryderyka Schillera, z p. Chmielińskim w roli Franciszka Moora;

Wieczorem o godzinie pół do 8 „Tannhäuser“, wielka opera w 3 aktach Ryszarda Wagnera.

Pierwszy występ pani Teresy Arklowej, p. Aleksandra Bandrowskiego i p. Wandy Roszkowskiej.

W niedzielę po południu o godz. pół do 4 „Zaza“, sztuka z życia zakulisowego w 5 aktach P. Bertona i K. Simona, tłómaczył M. Sachorowski;

Wieczorem o godzinie pół do 8 po raz 30 „Gejsza“, operetka w 3 aktach Sidneya Jonesa.

W poniedziałek po raz czwarty „Tamten“, sztuka w 5 aktach J. Maskoffa.

„Cyrano de Bergerac“ danym będzie we środę przyszłego tygodnia.

Ludek Marold.

Około roku 1885 pojawiły się po raz pierwszy w głośnem piśmie monachijskiem *Fliegende Blätter* rysunki z podpisem: L. Marold, Mnichov. Po wybredności redakcyi należało się spodziewać, że ma się tu do czynienia z dojrzałym artystą pierwszorzędnej miary, którego nazwisko pozostało nieznanem szerszej publiczności dziwnym trafem. Tymczasem byłto ledwie 20-letni (bo urodzony d. 7 sierpnia 1865 r.) młodzieniaszek, który po nieudałej próbie dostania się do szkoły kadeckiej i po sprzeczce ze swoim profesorem rysunków w praskiej Akademii sztuk pięknych przybył do Monachium na naukę i prowadził sumienne studya pod kierunkiem N. Gysisa i L. Löfftza. Nie myślałci on wprawdzie wtedy o błyskotliwej karyerze ilustratora-rysownika, nawet z pewnością lekceważył swe szkice, w których z niezwykłą brawurą i szykiem umiał chwytać w lot typy i sceny charakterystyczne z życia wielkomiejskiego; boć przecie każdy młodzian marzy o czemś wielkiem, zanim życie, opalając mu skrzydła, nauczy go rozumnego zużytkowywania sił własnych. Nie myślał o niej, ale przykra rzeczywistość zmusiła go do chwycenia za ołówek, ponieważ fundusik, dostarczany młodemu artyście przez niezamożną zresztą ciotkę, trafikantkę praską, niewystarczał na opędzenie kosztów utrzymania i studyów w Monachium. Nawinął się wydawca Krabbe, widocznie poznawszy się na zdolnościach Marolda, i zażądał ilustracyi do Hackländera nowel „Zwischen zwei Regen“ i „Das Haus der Gespenster“. Aczkolwiek była to robota narzucona, młodzieniec włożył w nią tyle swego „ja“, tyle zamiłowania, że szybkie rozejście się nowel autora, popularnego — jak wiadomo — w Niemczech, zaznajomiło szerszą publiczność odrazu z nazwiskiem artysty, nieznanego przedtem nikomu. Wtedy to dopiero redakcya pisma wspomnianego przykuła gwiazdę wschodzącą do swego wydawnictwa i kto wie, czyby talent artysty czeskiego nie był zmarniał i spowszedniał w jarzmie rysownika *Fliegende Blätter*, gdyby nie ów wyraz „Mnichov“. którym podpisywał swe rysunki. Już wtedy rozmaitych szowinistów niemieckich wyraz czeski kłuł w oczy i rozpoczęto kampanię przeciw artyście i pismu, które szczyciło się jego współpracownictwem — kampanię tak ostrą, że redakcyi nie pozostało nic innego, jak żądać od Marolda skreślenia tego wyrazu, lub zastąpienia go niemieckim.

Lecz „twarda czaszka“ czeska nie ustąpiła, choć to uniemożliwiło mu dalszy pobyt w eldoradzie malarzy. Zacisnął zęby, spakował węzełki i wrócił w roku 1885 do Pragi, gdzie chciał odetchnąć powietrzem ojczystym i spodziewał się łatwiej utrzymać. Marzył z pewnością o szerszych widnokręgach, o Paryżu, — ale chyba nawet nie myślał, by się jego marzenia mogły spełnić. Wstąpiwszy do atelier przy Akademii Sztuk pięknych w Pradze, pracował niezmordowanie a w cichości pod kierunkiem wybornego profesora, Maksa Pirnera, przez trzy lata W roku 1888 wystąpił z obrazem „Z targu“ przed publicznością praską. Kolorystyczne zalety dzieła tego, malowanego z niezwykłą brawurą, pełnego życia i okraszonego lekkim humorem, wywołały podziw powszechny. Ministerstwo oświaty nabyło obraz natychmiast i darowało galeryi Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych w Pradze. Równocześnie niemal kilka rysunków o treści alegorycznej, wykonanych przez Marolda, podsunęło znakomitemu dyrektorowi praskiej szkoły dla przemysłu artystycznego, Schmoranzowi myśl pozyskania artysty jako profesora malarstwa dekoracyjnego dla owej szkoły. Wyjednał mu więc stypendyum państwowe i w sierpniu 1889 r. wyjeżdża młody Ludek do Paryża, ażeby tam wydoskonalić się u Gallanda w kierunku, wytkniętym mu przez życzliwego dyrektora. Ale metoda mistrza paryskiego, surowa a powolna nie była w smak artyście czeskiemu, którego temperament żywy, wynikający zresztą z wrodzonej wady sercowej, pchał nerwowo do czynu, jak gdyby w przeczuciu, iż jeśli w ogóle *ars longa, vita brevis*, to jemu w szczególności sądzono było paść u wrót świątyni. Porzucił więc szkołę i Gallanda, zrzekł się stypendyum i począł przenosić na papier — Paryż cały. To się zatrzymuje przy kiosku dzienników i szkicuje profil sprzedającej, uśmiechniętej równie grzecznie do wszystkich przechodniów, to przy mazagranie przenosi na marmurową płytę stolika typy gości kawiarnianych, to śledzi różnobarwny tłum na targu kwiatowym, to chwyta w lot postać mola książkowego, grzebiącego w stosie bibuły antykwarza ulicznego, to uwiecznia otwarcie „Salonu“ lub chwiię rozgrywania „Grand prix“, to z lasku bulońskiego lub bulwarów przeprowadza widza do ateljerów, w których damy świata wielkiego, o rysach twarzy, więcej uduchowionych, niż pięknych, o kształtach wiotkich, tonących w morzu koronek i jedwabi, przerzucają albumy, przyglądają się obrazom i flirtują, towarzyszy nam do wspaniałych salonów, gabinetów i budoarów pailleronowskiego „świata nudów“, który pod ręką jego zmienia się w utulne Tuskulum, niemal sielankę *fin de siècle*. A gdy mu za ciasno w atmosferze, przesyconej wonią heliotropu i chryzantemów, gdy go drażni tajemniczy szelest jedwabiów i ciężkich portyer, gdy znuży oko monotonią wypełzłych barw gobelinów, strojów i dywanów, gdy ucho zatęskni za melodyą swojską, wybuchającą lawą z przepełnionej piersi, wtedy wybiega z arystokratycznych salonów na ulicę, siada na omnibus i zapełnia kartki albumu typami ludowymi. Znajdzie się tam i nieokrzesany ciężki robotnik z wykwintną a lekką modystką i kapral francuski z mamką bretońską i wieśniak francuski i urocze dziewczątka i umorusane chłopaki i motłoch z „Maison rouge“ i różnych nor nocnych. Głośna ilustracya paryska *Le monde illustré* nie wahało się z opublikowaniem paru szkiców paryskich Marolda, a gdy wyrocznia krytyki, potężny Albert Wolff, zachwycony nimi, orzekł w jednym z grudniowych numerów *Figara* (w r. 1890), że w Maroldzie przybywa Francyi wybitny ilustrator pierwszej wody, powodzenie i sława artysty czeskiego były zapewuione. Najpoczytniejsze pisma ilustrowane francuskie i inne zasypały go zamówieniami, nakładcy wprost wyrywali go sobie z rąk.

Wtedy to pojawiły się przedewszystkiem dzieła Alfonsa Daudeta, z którym zdaje się mieć wiele duchowo wspólnego z rysunkami artysty czeskiego, jakoto: „Ewangelistka“, „Przeszkoda“, „Arlezjanka“; po nich i obok nich szły powieści Coppégo, Theurieta, P. Marguerite'a, nawet „Ziemia obiecana“ Bourgeta szczyci się ilustracyami Marolda. A komuż nieznane owe cacka-akwarele, rzucane z elegancyą i smakiem niezrównanym na karty almanachu świątecznego „Les saisons“.

Największy tryumf odniósł jednak artysta, gdy redakcya *Fliegende Blätter* widziała się zmuszoną do proszenia o współpracownictwo tego, którego niegdyś pozbyła się sama. A było to w czasach, kiedy stosunki czesko-niemieckie zaostrzyły się już w sposób niebywały, kiedy już Marold nie potrzebował zaznaczać swego pochodzenia czeskiego wyrazem „Mnichov“, bo świat cały wiedział o nim i zazdrościł kraikowi, wciśniętemu w trzy pasma gór, mistrza Marolda. A on? Wątły brunet, z okiem łagodnem na szlachetnej krągłej twarzy, okraszonej małym wąsikiem, unikający niemal bojaźliwie większych towarzystw, obcych mu twarzy, uciekał przed tą sławą — znów do ojczyzny, która za pomocą „Swietozora“ i „Złotej Pragi“ oddawna zapoznawała się z jego rysunkami, a w „Pieśniach Zawiszy“ Czerwenki i „Praskich figurkach“ J. Hermana miała już wzór nowożytnej ilustracyi książkowej, swojskiej.

W Pradze zamyślał widocznie przystąpić do prac na większą skalę, dojrzały umysł zapragnął wawrzynów trwałych, jednodniowe, łatwe tryumfy nie mogły go zadowolić, zwłaszcza, że miał siłę do wykonania dzieł wielkich, jak wykazuje panorama „Bitwy pod Lipanami“, wykonana przy pomocy kilku malarzy czeskich na zamówienie „Umieleckiej besedy“ dla wystawy architektury i inżynieryi w r. b. Panorama ta dla Czechów ma znaczenie podobne, jak dla naszego malarstwa panoramowego „Bitwa pod Racławicami“, choć treść jej bynajmniej nieradośna, owszem tragiczna, bo uwieczniono w niej pogrom Sierotek husyckich w roku 1434, Gdy wydział Towarzystwa rzeczonego poruczył wykonanie panoramy Ludkowi Maroldowi, nie brakło Tomaszów niewiernych, którzy kiwali wątpiąco głowami nad wyborem kierownika. Dziś, gdy śmierć nieubłagana porwała w nocy z 1 na 2 grudnia z. r, twórcę panoramy, wszyscy — i to nie tylko Czesi — opłakują stratę artysty, stworzonego, jak nasz Grottger, do dzieł wielkich, a zmarłego niestety przedwcześnie. Jedyną osłodą w smutku może być Czechom ta okoliczność, że teren światowy, odtąd nie zdoła się uchronić przed najazdem czeskim, bo wytworzyli już cały szereg malarzy i rzeźbiarzy, którzy posiadają już wszelkie warunki do zaspokojenia artystycznych dążeń czasów nowożytnych. Nazwisko zaś Ludka Marolda będzie lśnić zawsze głoski złotemi na kartach dziejów sztuki czeskiej, jako tego, który dla niej zdobył ów teren.

Dr. Franciszek Krček.

Głosy publiczne.

Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu dr. Stanisławowi Fibichowi za staranną a zupełnie bezinteresowną opiekę, jaką otoczył naszą córkę w ciężkiej i niebezpiecznej chorobie, z której też dzięki jego wiedzy, staraniom i troskliwości wkrótce wyleczoną została, składamy na tej drodze jak najserdeczniejsze podziękowanie.

Adam i Eleonora Kostkiewiczowie.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wiedeń, 1 lutego. Targ zbożowy Pszenica na wiosnę 9·64—9·65, żyto na wiosnę 8·22—8·25, kukurudza na maj, czerwiec 5·16—5·17, owies na wiosnę 6·15—6·16, rzepak 12·20—12·30, olej rzepakowy na styczeń, luty 33—34.

Tendencya słaba. Pogoda piękna.

Wiedeń, 1 lutego. Spirytus 18·30 do —·—. Nafta galicyjska bez zmiany. Cukier surowy 12·55.

Budapeszt, 1 lutego. Targ zbożowy. Pszenica na marzec 9·73—9·74, na kwiecień 9·54—9·55, na październik 8·73—8·74, żyto na marzec 8·05—8·07, kukurudza na maj 4·86—4·87, owies na marzec 5·85—5·87, rzepak na sierpień 12 10, 12·20. Popyt na pszenicę słaby. Tendencya spokojna. Pogoda piękna.

Cena i waga pieczywa i 1 klg. mięsa wołowego w przecięciu za miesiąc styczeń 1899 r.: Bułki zwykłej 25·6 ct., bułki na mleku (kaizerki) 33·1 ct., rogalków na maśle 67·4 ct., chleba pszennego 20·4 ct., chleba żytnego 12·5 ct., chleba pszennego razowego 10·8 ct., chleba żytnego razowego 09 ct., chleba kulikowskiego 13·5 ct., chleba żółkiewskiego 12·5 ct.. chleba kolonistów, białego 10·9 ct., bułek czerstwych 18·5 ct., chleba żytnego ciemnego 09·6 ct., mięsa wołowego 60·1 ct. Z miejskiego urzędu targowego.

*** **Wyrób wódki w Galicyi.** W miesiącu grudniu r. 1898 wywarzono w 606 gorzelniach ogółem 8,570.558 do wyrobu oznajmionych stopni alkoholu. Mianowicie było w ruchu gorzelń: w okręgu żółkiewskim 72 (1,199.010 stopni alkoholu), brodzkim 73 (1,167.804), tarnopolskim 67 (1,103.140), brzeżańskim 60 (857.165), kołomyjskim 28 (494.100), czortkowskim 53 (928 640). stanisławowskim 32 (496.424), przemyskim 22 (236 880), rzeszowskim 37 (335.439). lwowskim 26 (357.775), krakowskim 9 (103.300), jarosławskim 26 (374.720), samborskim 19 (218.350), tarnow-

skim 27 (226.673), wadowickim 20 (161.708), nowosądeckim 5 (31.980), sanockim 30 (277.450 stopni alkoholu).

*** **Wyrób piwa w Galicyi.** W miesiącu grudniu 1898 ogółem było w ruchu 117 browarów, w których wywarzono 94 281 hektolitrów piwa. Najwięcej browarów, bo 12 było w ruchu w okręgu jarosławskim, gdzie wywarzono 3.922 hektolitrów i w okręgu brodzkim 12 (6.783 hekt.), rzeszowskim 9 (4.331 hekt.), tarnopolskim 9 (5.652 hekt.), stanisławowskim 8 (5.885 hekt.). wadowickim 8 (6.800), sanockim 7 (3.362 hekt.), nowosądeckim 6 (3.304 hekt.), czortkowskim 6 (1.315 hekt.), samborskim 5 (2.139 hekt.), krakowskim 5 (3.288 hekt.), lwowskim 5 (5.670 hekt.), tarnowskim 5 (19.882 hekt.), brzeżańskim 4 (2.068 hekt.), przemyskim 4 (361 hekt.), żółkiewskim 2 (360 hektolitrów), kołomyjskim 6 (3.908). W mieście Krakowie 3 (4.294 hekt.), we Lwowie 1 (7.700 hektolitrów).

*** **Produkcya i sprzedaż soli.** W miesiącu grudniu 1898 wynosiła produkcya soli w Galicyi 139 921 cent. metr., sprzedaż zaś z zapasów 106.127 cent. metr. W tym samym miesiącu roku 1897 wynosiła produkcya 140 596 centr. metr., sprzedaż zaś z zapasów 117.495 centr. metr. Z porównania wypływa, iż w miesiącu listopadzie 1898 r. wyprodukowano o 675 centr. metr. mniej, a sprzedano o 11.368 cent. metrycznych mniej, niż w tym samym miesiącu r. 1897.

Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 12·45 do 12·50, loco Ołomuniec 11·55 do 11·65, loco Berno-Wiedeń 11·70 do 11·80, za luty loco Aussig 12·45 do 12·50 cukier w kostkach primi 37·37½ do 37·50, sekunda 37·12½ do 37·25. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 18·20 do 18·40, Nafta kaukazka transito Tryest 5·— do 5·25, galicyjska przeźroczysta 19·40 do 19·90.

Targ zbożowy.

Lwów, 1 lutego. Pszenica gotowa 8·75 do 9·10, pszenica gotowa nowa 8·75 do 9·10, żyto gotowe 7·50 do 7·75, żyto gotowe na termina 7·50 do 7·75, owies obroczny gotowy —·— do —·—, owies nowy lub na termina 6·50 do 6·75, jęczmień pastewny 5·75 do 6·—, jęczmień brow. 6·75 do 7·75, groch do got. 7·— do 9·— wyka —·— do —·—, nasienie lniane —·—, do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·25 do 5·50, hreczka —·— do —·—, koniczyna czerwona galicyjska 45·— do 55·—, biała 35·— do 45·—, tymotka 15·— do 21·—, szwedzka 35·— do 45·—. kukurudza stara 5·55 do 5·50, nowa 5·25 do 5·50, chmiel stary —·— do —·—, nowy za 56 kilo 65·— do 96·—, rzepak 10·50 do 11·—, groch pastewny 6·— do 6·20.

Spiritus paritas Tarnopol gotowy 16·50 do 17·—, na termin 17·50 do 17·75, warranty —·— do —·—.

OSTATNIA POCZTA

Dzienniki donoszą z Rzeszowa: że za pośrednictwem p. Stan. Jędrzejowicza, odbyła się tam konferencya mężów zaufania, w której wzięli udział pp. Wł. Bzowski, major Pawlikowski i Józef Michałowski. Na konferencyi tej nastąpiło porozumienie co do mającego się odbyć w d. 7 b. m. wyboru uzupełniającego do Sejmu z większej posiadłości okręgu rzeszowskiego a skutkiem tego porozumienia, p. Horodyński Zbigniew swą kandydaturę cofnął, jedynym kandydatem zaś pozostał p. Stan. Dąbski.

Wedle telegrafowanego nam doniesienia *Neue Fr. Presse*, odbyło się wczoraj po południu posiedzenie komitetu wykonawczego prawicy. Na posiedzeniu nie było żadnego reprezentanta Rządu — tematem obrad zaś było ustanowienie terminu najbliższego posiedzenia komisyi parlamentarnej prawicy — która ma w dalszym ciągu przeprowadzić przerwaną dyskusyę nad położeniem politycznem.

W piątek odbędzie się posiedzenie Koła polskiego.

Neue Fr. Presse donosi z Pragi, że prokuratorya wygotowała już akt oskarżenia przeciw słuchaczowi Techniki niemieckiej w Pradze Biberlemu, zabójcy studenta czeskiego Linharta. Biberle oskarżony jest o występek przeciw bezpieczeństwu życia z §. 335 ustawy karnej. Rozprawa odbędzie się w piątek 3 lutego b. r. przed trybunałem wyrokującym krajowego Sądu karnego.

Z Budapesztu donoszą, że na wczorajszej konferencyi mężów zaufania stronnictw opozycyjnych ci oświadczyli, że opozycya nie może zawrzeć kompromisu bez otrzymania poprzednio dostatecznej rękojmi co do kwestyi osobistych. Gwarancye, które daje rząd — uznano za niedostateczne. — Z tego też powodu obniżyło się znacznie prawdopodobieństwo rychłego zawarcia kompromisu.

Wczorajsze posiedzenie Izby deputowanych zajęły całkowicie imienne głosowania. Następne na wniosek przewodniczącego Madarasza odbędzie się dopiero w sobotę.

Niespodziewany zgon księżnej Maryi Ludwiki, małżonki księcia Ferdynanda wywołał w całej Bułgaryi żal szczery i gorące współczucie. Tragiczny ten wypadek zepchnął też na plan drugi kwestyę przesilenia gabinetowego. Została zresztą ona już załatwioną w ten sposób, iż książę poruczył złożenie nowego gabinetu dr. Grekowowi, a temu powiodło się już złożyć nowe ministerstwo, w skład którego weszli także przewódcy opozycyi, niegdyś druhowie Stambułowa pp. Radosławow i Naczewicz.

U dotychczasowego austro-węgierskiego ambasadora przy dworze rossyjskim, ks. Liechtensteina, odbył się wczoraj obiad pożegnalny, na który przybyli wielki książę Włodzimierz z małżonką, dalej ambasadorowie Francyi i Niemiec z małżonkami, oraz wiele innych dostojników.

W Paryżu przedmiotem dyskusyi całej prasy jest w tej chwili odesłany przez Izbę do komisyi projekt rządowy zmierzający, jak wiadomo, do powierzenia całemu połączonemu trybunałowi kasacyjnemu rewizyi sprawy Dreyfusa. Myśl ta wywołuje namiętne dyskusye w komisyi, zdaje się jednak, że ostatecznie zwycięży i stanie się ustawą. *Journal des Débats* czyni zastrzeżenie przeciw projektowi rządowemu ze stanowiska jurydycznego i widzi w nim niebezpieczny na przyszłość precedens. W końcu jednak zgadza się w tej nadziei, że może on przecież przyczyni się do uspokojenia opinii, a stanowić będzie gwarancye zwycięztwa prawdy i spraw iedliwości.

Zdaje się już rzeczą niewątpliwą, że dokończenie procesu rewizyjnego w sprawie Dreyfusa powierzone będzie połączonym trzem senatom trybunału kasacyjnego, których przewodnictwo objemą w takim razie pierwszy prezes trybunału Mazeau. O ile zatem dotąd najważniejszą rolę w sprawie rewizyi procesu odgrywał prezes Izby karnej Loew, o tyle teraz przechodzi ona na p. Mazeau. Warto przeto przypatrzyć się nieco bliżej tej osobistości. Liczy on lat 73. Od roku 1857 do 1880 był adwokatem przy trybunale kasacyjnym i prezydentem paryskiej Izby adwokatów, zarazem członkiem zgromadzenia narodowego, deputowanym Izby, a wreszcie od r. 1876 senatorem. Radcą trybunału kasacyjnego został w roku 1882, był ministrem sprawiedliwości w gabinecie Rouviera w roku 1887, a od dnia 2 maja 1890 r. jest pierwszym prezydentem trybunału kasacyjnego. Uchodzi on, skutkiem wydanych przez siebie dzieł naukowych, za powagę pierwszorzędną w zakresie wiedzy prawnej. Ma też opinię gorącego i wolnomyślnego republikanina, który już w epoce drugiego cesarstwa wiązał się z ówczesną opozycyą. Wysoki, elegancki, starannie wygolony, wyobraża on doskonały typ wielkiego dostojnika. Do przymiotów jego należy także wytworny dowcip, którym częstokroć okrasza rozprawy trybunału kasacyjnego, gdy niemi kieruje.

Z okresu dawnego kondominium angielsko-francuskiego pozostały w Egipcie tak zw. mieszane trybunały i mieszana kontrola długów egipskich. Anglicy chcieli z góry opędzić koszta wypraw przeciw Mahdiemu z kasy tej kontroli, ale się temu sprzeciwiła, jak wiadomo, Francya i Rossya. Musieli tedy Anglicy dawać sami zaliczki na te wyprawy. Teraz zażądali na nowo od skarbu egipskiego zwrotu 25.000 funtów szterlingów, czyli 3 milionów zł., już z góry pewni, że dziś nikt nie zaprotestuje przeciwko ich pretensyom. Rossya bowiem zajęta jest w Azyi, a Francya po sprawie Faszody dyplomatycznie osłabiona.

Z Waszyngtonu donoszą, że skutkiem ogłoszenia niezawisłej rzeczypospolitej filipińskiej, Mac Kinley zwołał nadzwyczajną radę ministrów, na której zaproponowano uchwalenie rezolucyi orzekającej uznanie niezawisłości wysp Filipińskich, skoro tylko zaprowadzone tam będą stosunki legalne. Ostatnie wypadki zachwiały bardzo widokami zatwierdzenia paryskiego traktatu pokojowego.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Odroczenie Rady państwa

Wiedeń, 1 lutego. Biuro korespondencyjne ogłasza następujący komunikat:

„Wiedeń, 1 lutego. Jak się dowiadujemy, P. Prezydent Ministrów wystosował do Prezydentów obu Izb Rady państwa pismo datowane z dnia dzisiejszego, w którem zawiadamia ich, że Rada państwa została z Najwyższego polecenia odroczoną.“

Wiedeń, 1 lutego. Zapowiedziane na dziś posiedzenia różnych komisyj zostały odwołane.

Wielu posłów dowiedziało się dopiero w południe o odroczeniu parlamentu.

O godzinie 10 przed południem zebrał się komitet wykonawczy prawicy. Na posiedzenie przybył na chwilę P. Prezydent Ministrów hr. Thun i zawiadomił urzędownie o odroczeniu Izby.

Przed południem odbyły także posiedzenia klub niemiecko-postępowy i wolne Zjednoczenie. Jest zamiar zwołania wszystkich klubów opozycyjnych na wspólną naradę nad manifestem do wyborców.

Kraków, 1 lutego. *(Dep. pryw. telef.)* Prezydent miasta p. Friedlein wyjechał do Wiednia w sprawie uzyskania dla gminy wynagrodzenia za zniesienie w Krakowie kontumacyi, oraz przyspieszenia budowy nowego gmachu dla tutejszej szkoły przemysłowej.

Kraków, 1 lutego. *(Dep. pryw. telef.)* Specyalny podkomitet finansowy, pod przewodnictwem prezydenta Friedleina rozpoczął obrady nad zaciągnięciem pożyczki 1,800.000 zł. na budowę wodociągów. Obrady uznano za poufne.

Kraków, 1 lutego. *(Dep. pryw. telef.)* W teatrze miejskim odegrano wczoraj po raz pierwszy sztukę Jana Augusta Kisielewskiego, nagrodzoną na konkursie *Kuryera Warszawskiego.* Mimo licznych skróceń w tekście oryginalnym, poczynionych przez reżyseryę, przedstawienie przeciągnęło się do kwadrans na 1 w nocy, Część publiczności przed ukończeniem sztuki opuściła salę widzów, Autor zamiast jednej napisał właściwie dwie sztuki. Przedstawienie tej rzeczy wykazało świeży, oryginalny talent autorski; rzecz napisana z wielkiem polotem, ale pełna też rażących usterek technicznych.

Wiedeń, 1 lutego. P. Prezydent Ministrów hr. Thun był dziś o godzinie 9 rano na osobnej audyencyi u Najj. Pana.

Wiedeń, 1 lutego. Na pierwsze posiedzenie sekcyi rolniczej, leśniczej i górniczej Rady gospodarczej wybrani zostali referentami w sprawie stosunku do Węgier członkowie Rady Czecz, Marchet i Karol Max Zettwitz. Odbyli oni w dniu 26 stycznia b. r. konferencyę, która doprowadziła do porozumienia, skutkiem czego referenci ci we wspólnem sprawozdaniu poczynią wnioski, tyczące się dostarczenia materyału do rozpraw na pierwszem posiedzeniu Rady gospodarczej.

Wiedeń, 1 lutego. *Wiener Abendblatt* donosi, że P. Minister skarbu zamierza w drodze rozporządzenia prowizorycznie uregulować płace sług państwowych na przeciąg jednego roku.

Wiedeń, 1 lutego. Główna wygrana 50.000 zł. losów St. Genois padła na numer 20.084.

Tryest, 1 lutego. Z okazyi Jubileuszu Najj. Pana baron Rewhelt ofiarował austryackiemu Towarzystwu Czerwonego Krzyża własnym kosztem wybudowany i urządzony okręt ambulansowy i kwotę 50.000 koron na utrzymanie tego okrętu w stanie gotowości podczas pokoju.

Sofia, 1 lutego. Wiele osób zapisuje swe nazwiska na arkuszach kondolencyjnych w pałacu książęcym. W cerkwi św. Jerzego, gdzie spoczywają zwłoki ks. Aleksandra Battenberskiego, czynią się przygotowania do pogrzebu księżnej.

Genewa, 1 lutego. Zawiązał się tu komitet, który ogłosił subskrypcyę na budowę pomnika ś. p. Cesarzowej Elżbiety w Montreux.

Rostow nad Donem, 1 lutego. *(Dep. pryw.)* Z powodu stałej odwilży, lody na Donie ruszyły. Rzeka na znacznej przestrzeni wolna od lodu. Deszcz pada ciągle.

Petersburg, 1 lutego. *(Dep. pryw.).* Dzienniki tutejsze donoszą, że niedoszły w dniu 19 grudnia r. z. wieczór Mickiewiczowski w „Stowarzyszeniu funduszu literackiego“ odbędzie się w dniu 18 lutego r. b. według niezmienionego programu. W części muzycznej wezmą udział celniejsze siły artystyczne.

Moskwa, 1 lutego. *(Depesza prywatna).* Wczoraj otwarto tutaj gubernialne zgromadzenie szlachty. Na porządku dziennym obrad jest 25 spraw, z tych najważniejsza: założenie Instytutu dziewcząt im. carowej Katarzyny.

Na pierwszem posiedzeniu uchwalono adres do cara z wyrazami wdzięczności bezgranicznej za projekt powszechnego rozbrojenia.

Paryż, 1 lutego. Senat przyjął 248 głosami przeciw 4 traktat handlowy z Włochami.

Paryż, 1 lutego. Minister wojny Lebret zawiadomił generalnego prokuratora, że ponieważ d. 30 stycznia przesłuchanie Esterhazego się skończyło, więc w dwadzieścia cztery godzin potem upływa ważność jego listu żelaznego i śledztwo przeciw niemu na nowo podjętem zostanie. Minister prosił o uwiadomienie o tem Esterhazego. Esterhazy zawiadomiony o tem, wyjechał jeszcze wczoraj, jednak niewiadomo dokąd.

Paryż, 1 lutego. Trybunał kasacyjny przesłuchiwał wczoraj byłego ministra spraw zewnętrznych p. Hanoteaux. Komisya, której Izba poruczyła wniesiony przed wczoraj projekt ustawy w sprawie przekazywania spraw rewizyjnych całemu trybunałowi kasacyjnemu, odbyła wczoraj po południu posiedzenie i przyjęła przedłożony jej przez ministra Lebreta materyał aktów śledztwa przeprowadzonego przez prezydenta Mazeau, oraz postanowiła zachować o toku swych obrad ścisłe milczenie, aż do powzięcia uchwały tyczącej się projektu ustawy i ogłoszenia materyału aktów.

W kuloarach oświadczył Rouvier, że słyszał od wiarygodnych kolegów, iż do sprawozdania prezydenta Mazeau nie przykładają wielkiej wagi. Natomiast Cochery twierdzi, że sprawozdanie to zawiera pewną liczbę ważnych faktów, godnych tego, ażeby komisya na nie zwróciła uwagę.

Powiadają, że początkowo 5 członków komisyi oświadczyło się za, a 6 przeciw projektowi do ostawy. Ponieważ jeden z członków komisyi zmienił swoją opinię — okazuje się teraz większość za projektem. Sprawozdania komisyi nie spodziewają się jednak przed piątkiem.

Posiedzenie Izby odbędzie się w przyszły poniedziałek.

Londyn, 1 lutego. Według doniesienia *St. James-Gazette*, prowadzi rząd francuski rokowania z bankami francuskimi i angielskimi o zaciągnięcie pożyczki 8 do 10 milionów funtów szterlingów na powiększenie floty i armii.

Londyn, 1 lutego. *Times* donosi o sfinalizowaniu pożyczki na koleje chińskie. Wynosić ona ma 2,700.000 f. st.

Waszyngton, 1 lutego. Izba reprezentantów przyjęła bill o podwyższeniu stanu pokojowego sił zbrojnych. Odtąd minimalny kontyngent pokojowy wojsk Stanów Zjednoczonych ma wynosić 57.000, a maksymalny 95.000 ludzi.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 1 lutego 1899. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)* godz. 2 min. 30. Akcye austr. zakł. kredyt. 360·12, Akcye węg. zakł. kredyt. 397·50, Akcye Anglobanku 155·50, Akcye Unionbanku 309·50, Akcye Banku dla krajów koronnych 246·25, Akcye Bankverein 276·50, Akcye Bodenkredit 476·—, Akcye galicyjskiego Banku hipot. 381·—, Akcye kolei państwowych 362·25, Akcye kolei południowej 70·50, Akcye tramwayowe 556·—, Akcye kolei Elbethal 257·50, Akcye kolei północnej 351—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 295·—, Akcye Alpine 227·25, Akcye Rima Muranyi 318·50, Akcye praskiego Towarzystwa żel. 1028·—, Akcye fabryki broni 203·—, Akcye tuteckie tytoniowe 125·50, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 95·75, Renta majowa 101·55, Austryacka renta koronowa 102·55, Węgierska renta koronowa 97·95, 56 l. listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 97·70, 4 prc. listy Banku krajowego 98·—, 4 i pół prc. listy Banku krajowego 100·70, 4 prc. listy Banku hipotecznego 96·75, 4 i pół prc. listy Banku hipotecznego 100·20, 5 prc. listy Banku hipotecznego 100·—, 4 prc. Obligacye propinacyjne 97·60, 4 prc. galicyjska krajowa pożyczka 97·35, 4 prc. pożyczka miasta Lwowa 93·75, Losy tureckie 58·—, Marki 58·97, Rubel 127·37.

Tendencya jedynie w Montanach ożywiona, szczególnie Alpiny wyższe, zresztą zarezerwowana przy kursach umiarkowanie słabszych.

Berlin, 1 lutego *(Vorbörse):* Akcye kredytowe 225·75, Disconto Gesellschaft 202·50, Tendencya bezinteresowna.

Odpowiedzialny redaktor: **Adam Krechowiecki.**

Nadesłane.

Wszech nauk lekarskich
Dr. Władysław Borzęcki
ordynuje od godziny 3 — 5, ul. Grodzickich 6. I schody.

Dobry środek domowy. Wśród środków domowych, używanych do uśmierzającego nacierania, zajmuje Liniment. Capsici. comp., przyrządzone w laboratoryum apteki Richtera w Pradzet niezaprzeczenie pierwsze miejsce. Cena jego jesniską: 40 kr., 70 kr. i 1 fl. za butelkę, którą rozpoznać można po czerwonej kotwicy. 958

Kantor wymiany
c. k. uprz. galic. akc.
Banku hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszelkie papiery wartościowe i monety
po najdokładniejszym kursie dziennym' nie licząc żadnej prowizyi.

Przyjechali do Lwowa

dnia 31 stycznia 1899.

HOTEL GEORGE.

PP. A. Hulimka z Mycowa. F. Sozański z Kornalowic, J. Bronarski z Grybowa, S Skrzyński z Norzyc, A. Zubrzycki z Jaskowic, T. Wysocki z Uwina, St. dr. Haczewski z Kołomyi.

HOTEL IMPERIAL.

PP. H. Potworowska z Ratcza, T. Bohdan z Milatyna, T. Ajkiowa z Medyolanu, J Judkiewicz z Krakowa. S. dr. Budzyński i G. Baruch z Krakowa, K. dyr. Voss z Bielic, J. Fedorowicz z Moskwy.

HOTEL EUROPEJSKI

PP. W. Czajkowski z Przemyśla, L. Wolff z Bawaryi, A. Mroczkowski z Sanoka, M. Bączkowska z Dobrywód, L. Bryliński z Kleszczów ny, A. Staukiewicz z Wolicy. A. Korytowski z Krakowa.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim) Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek, w inne dnie 10 ct. — Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Ruch pociągów kolejwyoch obowiązujący z dniem 1. maja 1898.

(Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są według zegara środkowo - europejskiego)

Do Lwowa przychodzą:

Pociąg posp.	Pociąg osob.	Do Lwowa przychodzą:
	3·04	Z Podwołoczysk, Kozowy, Grzymałowa na dworzec Podzameze
	3·30	Z Podwołoczysk, Kozowy, Grzymałowa na dworzec główny
5·10		Z Krakowa, (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy), z Chabówki i Orłowa przez Tarnów, Rzeszów i Przemyśl, Sambora przez Przemyśl
	6·45	Z Iekan (Gałacu, Jass), Suczawy, Kimpolungu, Radowiec, Serethu, Berhomethu, Nowosielicy, Husiatyna, Kałusza
	7·30	Z Zimnej wody od 8 maja do 11 września włącznie
	7·40	Z Janowa
	7·50	Z Tarnopola i Brodów na dworzec Podzameze
	7·55	Ze Sokala i Rawy ruskiej
	8.05	Z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Chyrowa, Stryja
	8·15	Z Tarnopola i Brodów na dworzec główny
	9·05	Z Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Wieliczki i Orłowa przez Tarnów od $^{15}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$ włącznie) z Mezö - Laborez (Pesztu) Chyrowa przez Przemyśl
	10·35	Z Iekan, Suczawy
	10·45	Z Jarosławia, Lubaczowa
	1·01	Z Janowa
1·30		Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Chabówki i Nowego Sacza przez Tarnów, Rzeszów lub Przemyśl
	1·40	Ze Skolego i Stryja (z Hrebenowa tylko od $^{10}/_{7}$ do $^{31}/_{8}$ włącznie) Kałusza, Chyrowa
1·50		Z Iekan (Bukaresztu, Gałacu, Jass), Suczawy, Radowiec, Serethu, Körösmezö, Husiatyna, Kałusza
2·15		Z Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Brodów, na dworzec Podzameze
2·30		Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Brodów na dworzec główny
	5·00	Z Podwołoczysk (Kijowa Odessy), Grzymałowa Kozowy, Brodów, na dworzec Podzameze
	5·25	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Kozowy, Brodów na dworzec główny
	5·40	Z Iekan, Suczawy, Radowiec, Berhometu, Serethu, Kozowy, Podwysokiego
	5·55	Ze Sokala, Bełzca i Lubaczowa
	6·10	Z Krakowa (Wiednia), Wieliczki, Orłowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora i Chyrowa przez Przemyśl
	7·57	Z Janowa od $^{1}/_{5}$ do $^{31}/_{5}$ wł. i od $^{16}/_{9}$ do $^{30}/_{9}$ wł. codziennie od $^{1}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$ wł tylko w święta i niedziele
	8·12	Z Brzuchowic tylko od $^{8}/_{5}$ do $^{30}/_{6}$ wł. i od $^{16}/_{8}$ do $^{11}/_{9}$ wł.
	8·31	Z Brzuchowic tylko od $^{1}/_{7}$ do $^{15}/_{8}$ wł.
8·45		Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), z Lubaczowa przez Jarosław. z Jasła, Krosna. Sanoka, M Laborcza (Pesztu) przez Przemyśl: z Orłowa przez Tarnów od $^{1}/_{7}$ do $^{30}/_{9}$; z Jasła przez Rzeszów
	8·55	Z Janowa od $^{1}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$ włącznie tylko w dnie powszednie
	9·10	Z Krakowa (Wiednia, Berlina. Wrocławia Warszawy) Wieliczki. Lubaczowa przez Jarosław; z Jasła Rymanowa Krosna, Iwonicza. Mezö - Laborez (Pesztu) przez Przemyśl
9·39		Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy). Brodów. Kopyczyniec na dworzec Podzameze
9·45		Z Iekan (Bukaresztu Jass, Gałacu), Suczawy, Kimpolungu. Radowiec, Czudyna. Körösmezö, Husiatyna, Podwysokiego i Kozowy
9·55		Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec na dworzec główny
	10·30	Z Ławocznego (Pesztu), Chyrowa. Borysławia
	12·15	Ze Skolego. Kałusza, Borysławia

UWAGA: Czas środkowo - europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 minut a mianowicie 12 godz. w czasie środkowo - europejskim 12 godz. 36 minut czasu lwowskiego.

Ze Lwowa odchodzą:

Pociąg posp.	Pociąg osob.	Ze Lwowa odchodzą:
	4·10	Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Chyrowa, Sambora, Mezö,- Laborez (Pesztu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Krosna przez Przemyśl; Jasła przez Rzeszów, Wieliczki
	5·20	Do Ławocznego (Munkacsa, Pesztu) Borysławia
6·00		Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kozowy z dworca głównego
6.05		Do Iekan (Gałacu, Jass, Bukaresztu), Podwysokiego, Kozowy, Körösmezö, Husiatyna, Radowiec, Kimpolungu, Suczawy
6·15		Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kozowy z dworca Podzameze
8·35		Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Lubaczowa przez Jarosław, Rozwadowa, Nadbrzezia, Orłowa przez Tarnów
	8·50	Do Krakowa (Wiednia, Warszawy), Chyrowa. Stróża przez Tarnów
	9·15	Do Skolego, Hrebenowa od $^{10}/_{7}$ do $^{31}/_{8}$ wł. Kałusza, Borysławia Chyrowa
	9.25	Do Janowa
	9·35	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna. Kozowy, Grzymałowa z dworca głównego
	9·53	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Kozowy, Grzymałowa z dworca Podzameze
	9·55	Do Bełzca, Rawy ruskiej, Sokala i Lubaczowa
	10·55	Do Iekan, Sopowa, Berhomethu, Radowiec, Suczawy
	12·50	Do Janowa od $^{1}/_{7}$ do $^{15}/_{9}$ wł. tylko w niedziele i święta
1·55		Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów z dworca głównego
2·08		Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów z dworca Podzam.
	2·15	Do Brzuchowic tylko od $^{8}/_{5}$ do $^{11}/_{9}$ wł. w niedziele i święta
2·40		Do Iekan, Podwysokiego, Kozowy, Kałusza, Husiatyna, Körösmezö, Serethu (Jass, Bukaresztu)
2·50		Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Lubaczowa przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów, Chabówki przez Rzeszów lub Tarnów
	3·00	Do Stryja — Skolego tylko od $^{1}/_{5}$ do $^{30}/_{9}$ wł.; do Borysławia, Chyrowa
	3·11	Do Janowa
	3·16	Do Zimnej wody tylko od $^{8}/_{5}$ do $^{11}/_{9}$ wł.
	3·26	Do Brzuchowic tylko od $^{8}/_{5}$ do $^{11}/_{9}$ włącznie
	4·55	Do Jarosławia, Sambora przez Przemyśl
	6·20	Do Janowa od $^{1}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$ włącznie tylko w dnie powszednie
	6 30	Do Iekan, Radowiec, Kimpolungu, Suczawy
	6·40	Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy) Mezö-Laborcz (Pesztu), Orłowa przez Tarnów od $^{15}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$ wł.
	6·55	Do Tarnopola z dworca głównego
	7·00	Do Ławocznego (Munkacsa. Pesztu), Chyrowa, Kałusza
	7·10	Do Sokala i Rawy ruskiej
	7·15	Do Tarnopola z dworca Podzameze
	8·40	Do Janowa od $^{1}/_{5}$ do $^{31}/_{5}$ i $^{16}/_{9}$ do $^{30}/_{9}$ wł. codziennie; od $^{1}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$ wł. w niedziele i święta
	10·05	Do Iekan (Jass, Gałacu), Husiatyna, Kałusza, Szeparowiec, ku Nowosielicy, Berhomethu, Serethu, Radowiec, Suczawy
10·40		Do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Chyrowa, Sambora, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza przez Przemyśl, Jasła, Chabówki, Orłowa przez Rzeszów, Chabówki, Orłowa przez Tarnów, Rozwadowa
	11·00	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Grzymałowa, z dworca głównego
	11·27	Do Podwołoczysk. Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna. Grzymałowa z dworca Podzameze

Nocne godziny od 6 wieczór do 5·59 rano objęte są **tłustemi** ramkami

Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych przy ul. Trzeciego Maja w Hotelu Imperial, udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzaju bilety jazdy i rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym.

Cennik
wowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, d. 1 lutego 1898.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają zł.	ct.
I. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	210	30	212	30
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	293	25	296	25
Banku hip. gal. po 200 zł. a. w.	378	—	388	—
„ kred. gal. po 200 zł. a. w.	200	—	210	—
Garbar. w Rzeszowie po 200 zł. aw.	205	—	212	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. wa.	258	—	265	
Banku gal. dla handl. i przemysł. po zł. 200	206	—	208	—
II. Listy zastawne za 100 zł. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10 % pr.	110	20	110	90
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	100	—	100	70
„ „ „ 4% „ „ 60 l. po 200 K.	96	50	97	20
„ kraj. 4½% w. a. los. w 51 l.	101	—	101	70
„ „ 4% w. a. los. w 57 l.	98	—	98	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	97	20	97	90
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 10% los. w 41½ lat	97	20	97	90
4% los w 56 lat	94	80	95	50
III. Obligi za 100 zł.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	97	70	98	40
Bukow. funduszu propin. 4% w. a.	102	25	—	—
Komunalne Banku kr. 4% (2em.)	102	30	—	—
„ „ „ 4½% (3em.)	100	50	101	20
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kr.	97	50	98	20
Pożyczki kraj. 6% wa. z roku 1873	104	—	—	—
„ „ 4% wa. z roku 1891	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	97	50	98	20
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 kor.	94	20	94	90
IV. Losy.				
Miasta Krakowa	26	30	28	—
„ Stanisławowa	51	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	5	65	5	75
Napoleondor	9	52	9	62
Pół Imperiał	9	50	9	60
Rubel rosyjski srebrny	1	20	1	25
„ „ papierowy	127	30	128	30
10 marek niemieckich	58	30	59	25

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 31 stycznia 1899.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w bankot. maj-listopad	101.45	101.65
luty-sierpień	101.45	101.65
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101.25	101.45
kwiecień-październik	101.30	101.50
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	174.—	177.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	141.75	142.75
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	159.—	160.—
„ „ 1864 po 100 zł.	194.50	195.50
„ „ 1864 po 50 zł.	194.50	195.50
Listy zast. domen. państ. po 120 zł. 5 prc.	151.50	152.50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	120.10	120.30
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 pr.	102.20	102.40
C. Obligacyi kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99.25	100.25
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	119.75	120.75
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr	127.30	128.30
Kol. Arc. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.60	100.50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5 pr.	210.80	211.80
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	113.20	114.—
„ w złocie za 200 zł. 5 pr	133.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99.50	100.50
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor. 4 pr.	99.60	100.60
Kol. bukowińskiej lokaln. za 200 kor. 4 pr.	98.75	99.25
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99.45	100.45
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99.—	99.90
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 pr.	119.—	119.80
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	119.80	120.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97.90	98.10
„ obl. prop. za 100 zł. 4½ pr.	100.65	101.65
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	139.—	140.—
„ poż. premiowa za 100 zł.	160.50	161 50
„ „ „ za 50 zł.	160 —	161.—
E. Obligacye indenmizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	97.—	98.—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	95.70	96.70
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1880 za 100 zł. 5 pr.	130.75	131.75
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1873 los. 5 pr.	108.65	109.65
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor. 4 prc.	97.—	98.—
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5 prc.	102.75	103.65
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1891 „ „ 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 „ 200 kor. 4 pr.	97.35	98.25
„ obl. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	97.65	98.65
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	94.—	94.50
Renta włoska za 100 kor. 4 pr.	—.—	—.—
Pożycz. sebr. prem. za 100 frank. 2 pr	34.35	35.35
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	58.25	58.75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo Austr. banku los. w 30 l. 4½ pr.	100.50	101.—
Austr. zakł. kr. ziem. los. w 50 l. 4 pr.	98.30	99.30
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	121.50	122.50
„ „ „ „ 1889 3 pr.	117.50	118.25
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 4 pr.	104.50	105.—
„ „ „ „ los 4 pr.	96.60	97.—
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110.—	111.—
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	100.20	100.50
„ „ „ „ „ 60 lat. za 200 koron 4 pr.	96.75	97.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat.	94.75	95.25
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat.	98.—	98.50
„ „ „ „ 4 pr. pr. stare	97.75	98.10
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	94.70	95.40
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100.70	101.70
Banku krajowego oblig. komun 2 Emisya 5 pr.	102.10	102.75
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.75	—.—
Banku kraj. losy 57½ l. za 200 kor 4 pr.	98.—	99.—
„ „ obl. kol. los. za 200 kor. 4 pr.	97.50	98.50
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.10	101.10
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	—.—	—.—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czesk. kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	106.60	107.60
Tow. żegl. par. po Dun. Em. z 1886 4 pr.	115. -	116.—
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101.20	102.20
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	102.—	103.—
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101.10	102.—
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100.80	101.80
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	91.80	92.80
Kol. Lwów-Czer. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98.85	99.85
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99.50	100.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	108.40	109.40
„ „ „ „ 1888 za 200 zł. 5 pr.	108.40	109.40
„ „ „ „ 1888 za 200 zł. 4 pr.	98.75	99.75
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł	6.75	7 15
Zakład kred. dla h. i p. 100 zł.	198.75	199.75
Clary 40 zł. mk.	62.—	63.—
Tow. żegl. na Dunuju 100 zł. mk. 4 pr	170.—	180.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	29.25	30.25
Losy m. Krakowa 20 zł.	26.60	27.60
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	24.25	25.25
Palffy 40 zł. mk.	64.50	65.50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	20.—	20.50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	11.20	12.—
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	26.25	27.25
Salma 40 zł. mk.	85.—	86.—
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	29 50	30.—
St. Genois 40 zł. mk.	84.—	87.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	51.—	55.—
„ „ Tryestu 100 zł mk. 4½ pr.	165.—	—.—
„ „ „ 50 zł. 4 pr.	70.—	—.—
Waldstein 20 zł. mk.	60.—	64.—
K. Akcye banków (za sztukę.)		
Banku Anglo-austr. 120 zł.	155.50	156.50
Peszt. banku handl. 500 zł	1470.—	1476.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	360.90	361.40
Węg. banku kredyt. 200 zł.	397.50	398.50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	740.—	748.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	381.—	385.—
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	207.—	207.50
Banku dla kraj koronnych 200 zł.	245.50	246.—
„ Austro-węg. 600 zł.	934.—	938.—
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	309.75	310.—
Czesk. banku związk. 100 zł	135.50	136.20
Zivnostenska banka 100 zł.	133.75	134.—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierwsz. 200 zł.	210.—	211.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	150.—	155.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	3500.—	3510.—
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	294.—	296.—
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	196.—	200.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galicyj. I 200 zł.	214.50	217.50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	450.—	454.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	364.—	366.—
Gal. karpackie naft. tow. 500 kor.	400.—	—.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	221.05	221.55
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1008.—	1012.—
Schodnicy 500 kor.	760.—	765.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank.	126.50	127.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	180.—	181.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	58.97	59.12
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	120.45	120.85
Paryż za 100 fran.	47.80	47.85
Petersburg za 100 rubli 6 pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	—.—	—.—
Włoskie banki	44.37	44.47
Francuskie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	47.45	47.52
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	5.71	5.73
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	9.55	9.56
20-markówka	11.78	11.82
Rosyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.97	59.02
Włoskie banknoty za 100 lir.	44.45	44.55
Ruble	1.27	1.27

Akcye krajowych Towarzystw akcyjnych: Towarzystwa budowy wagonów (Lipińskiego), — Towarzystwa Garbarni w Rzeszowie — Towarzystwa browarów we Lwowie, kupuje i sprzedaje najkorzystniej

Sokal i Lilien

Dom bankowy i kantor wymiany
Zlecenia z prowincyi załatwiamy odwrotną pocztą bez doliczenia prowizyi.

Licytacye.

L. cz. XVI. 451/91 56/VIII. (162 3—3)

W c. k. Sądzie krajowym w Krakowie odbędzie się w dniu 13 marca 1899 o godzinie 10, rano przymusowa relicytacya realności pod l. kons. 164 Dz. VIII. w Krakowie położonej lwh. 1554 objętej, orzeczeniem Magistratu miasta Krakowa z dnia 30 października 1891 l. 21783 za pustkę uznanej a na terminie licytacyjnym w dniu 15 lutego 1898 przez Dawida Himmelblaua nabytej.

Cena wywołania wynosi 530 zł. a. w. Wadyum 60 zł

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Gluziński zastępcą adw. dr. Izydor Deiches.

C. k. Sąd krajowy Oddział VIII.
Kraków, dnia 23 grudnia 1898.

L. cz. E. 179/98 (9) (377 3—3)

Na żądanie Towarzystwa wzajemnego kredytu we Lwowie, zastąpionego przez adw. dr. Krygowskiego, odbędzie się dnia 17 marca 1899 o godz 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym Nr. 1 licytacya 18/19 części realności pod l. 316 w Jaryczowie nowym położonej, wyk. hip. 668 ks. gr. gminy Jaryczów nowy objętej, w skład której wchodzą parcele bud. 446 i gruntowe 1079, 1081, 1126, 1127/1 i 1130 wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego, stodoły, stajni, szpichlerza dylowanego i piwnicy, które to 18/19 części są dotąd własnością spadkobierców śp. Władysława Jaworskiego.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 645 zł., przynależności zaś na 288 zł.

Najniższa cena wynosi 574 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej cząstki nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział IV.
Lwów, dnia 8 listopada 1898.

L. cz. E. 517/98 (6) (655 3—3)

Na żądanie Arona Hochhausera, odbędzie się dnia 17 lutego 1899 o godzinie 10 rano w tut. sądzie, biuro Nr. II. licytacya realności lwh. 56 ks. gr. gm. Żegiestów, masy spadkowej Jana Majerczaka własnej.

Nieruchomość ta oceniona na 215 zł.

Najniższa cena wynosi 124 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przeglądnąć w biurze Nr. II. tego sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony c. k. notaryusz pan Jan Arlet w Muszynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Muszyna, dnia 30 listopada 1898.

L. cz. VI 247/96 (3) (630 3—3)

Na żądanie powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Rymanowie zastąpionego przez pana adw. dr. Janotę w Rymanowie odbędzie dnia 27 lutego 1899 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr II w Brzozowie licytacya realności lhw. 678 ks. gr. gm. Haczów objętej masy spadkowej śp. Józefa Zychowicza własnej.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 80 zł.

Najniższa cena wynosi 53 zł. 32 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II
Brzozów, dnia 31 grudnia 1898.

L. cz. E. 399/98 (3) (323 2—3)

Na żądanie p. Michała Schmidta kowala w Tadaniach odbędzie się dnia 9 marca 1899 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II licytacya 5/10 części realności whl. 279 i 15/60 części realności whl. 284 gm. Tadanie złożonych z p. b. 60, grt. 259/2 i 60 p. b. 61/1 z domem Nr. 39 stajnią, szopą, poddaszem, spichlerzem, stodołą, parkanem, płotem.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, razem sprzedać się mające, są ocenione na 81 zł. 37½ ct.

Najniższa cena wynosi 54 zł. 24 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kamionka str., dnia 24 listopada 1898.

L. cz. E. 253/98 (4) (649 2—3)

Na żądanie Kasy oszczędności miasta Jasła zastąpionej przez adw. dr. Baranowskiego odbędzie się dnia 17 lutego 1899 o godzinie 9½ przed południem w Sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3 w Frysztaku licytacya posiadłości whl. 242 gm. Frysztak objętej Szyji i Małki Kornów własnej wraz z przynależytościami składającemi się z drewutni.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 5086 zł. przynależności zaś na 100 zł.

Najniższa cena wynosi 2593 zł. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy.
Frysztak, dnia 2 stycznia 1899.

L. cz. E. 563/98 (4) (682)

Na żądanie Benjamina Gellera w Stawach monowskich, odbędzie się dnia 28 lutego 1899 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 licytacya połowy realności lwh. 150, całej realności lwh. 179, połowy realności lwh. 224 i całej realności lwh. 287 ks. gr. gm. kat. Brzezinka objętej. Wystawione na licytacyę: połowa nieruchomości lwh. 150 w Brzezince wraz z budynkami jest oceniona na 800 zł., nieruchomość lwh. 179 w Brzezince na 1100 zł., połowa nieruchomości lwh. 224 w Brzezince na 205 zł., nieruchomość lwh. 287 w Brzezince na 800 zł

Najniższe ceny wynoszą 533 zł. 33 ct., 666 zł. 67 ct., 136 zł. 67 ct. i 533 zł. 33 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Oświęcim, dnia 20 grudnia 1898.

L. cz E. 127/98 (12) (668 1—3)

Na żądanie Banku krajowego, zastąpionego przez adw. Dra Tilla, odbędzie się dnia 2 marca 1899 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Stanisławowie licytacya dóbr Bukówna objętych whl. 410 księgi przy tutejszym sądzie prowadzonej, Henryka Edmunda Potockiego własnych, wraz z przynależnościami, składającemi się z budynków mieszkalnych i gospodarczych.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona wraz z przynależnościami przy udzieleniu pożyczek na 80.000 zł.

Najniższa cena wynosi 53.333 zł. 43 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 13 stycznia 1899.

L. cz. E. 746/98 (6) (671)

Na żądanie kasy oszczędności m. Białej zastąpionej przez adw. dr. Jana Rosnera w Białej, odbędzie się dnia 25 lutego 1899 o godzinie 9 przed południem licytacya połowy realności gruntowej l. 23 i 50 w Bectwinie położonej, objętej wyk. hip. l. 23 tejże gminy, będącej własnością Józefa i Anny Stanclików wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1463 zł. 29 ct.

Najniższa cena wynosi 975 zł. 53 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Biała, dnia 14 stycznia 1899.

L. cz. III 1102/93 (2) (698 1—3)

Na żądanie Jakóba Schertza, odbędzie się dnia 28 marca 1899 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Brzozowie licytacya 1/3 części z 34/48 i cz. 1/3 części z 34/41 z 7/48 części realności lwh. 298, tudzież 1/3 z 10/48 części i 1/3 cz. części, 34/41 części z 7/48 części realności lwh. 1012 ks. gr. gminy Brzozów objętych, dłużniczek Maryi Buczek własnych.

Części nieruchomości, powyższych wystawione na licytacyę, są ocenione na 229 zł.

Najniższa cena wynosi 152 zł. 66 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Brzozów, dnia 31 grudnia 1898.

L. cz. E. 129/98 (3) (462 1—3)

Na żądanie Salamona Brülla, właściciela realności w Zawoji, odbędzie się dnia 15 marca 1899 o 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III licytacya połowy posiadłości lwh. 1268 1/4 części posiadłości lwh. 1247 i 1267 oraz 2/8 części posiadłości lwh. 1257 ks. gr. gm. kat. Zawoja objętych wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na 334 zł. 73½ ct.

Najniższa cena wynosi 223 zł. 73 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tejże nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego, rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Maków dnia 14 września 1898.

L. cz. III. 99/92 (276) (717 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie podaje do wiadomości, że celem ściągnięcia należących się c. k. uprz. gal. akcyj. Bankowi hipotecznemu we Lwowie od Czesława Irzykowskiego 10 rat po 990 zł. odbędzie się w tymże sądzie w sali Nr. 11 dnia 20 lutego 1899 o godz. 10 rano publiczna licytacya majętności Wołczkowce wyk. hip. l. 235.

Na tym terminie sprzedaż nastąpi za jakąkolwiek cenę kupna.

Cena wywołania 60830 zł.
Wadyum 6083 zł.

Dalsze warunki licytacyjne, protokół opisan a przynależności, wyciąg hipoteczny przejrzane być mogą w kancelaryi Oddziału I. tutejszego sądu.

Dla firmy M. B. Goldschmidt, Abrahama Rotha i niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem dr. Billeta adwokata w Złoczowie.

Złoczów, 24 grudnia 1898.

L. cz E. 240/98 (3) (699)

W skutek uchwały z dnia 4 kwietnia 1898 liczba czynności E. 240/98 (3) sprzedane będą dnia 1 marca 1899 o godz. 10 przed południem w Szczucinie w drodze publicznej licytacyi: rzeczy srebne i złote jak lichtarze, łyżki miski cukiernicka ect., a nadto przedmioty do urządzenia domowego oraz urania należące wreszcie książki hebrejskie w ilości kilkadziesiąt sztuk.

Przedmioty te można oglądać w czasie licytacyi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Dąbrowa, dnia 4 kwietnia 1898.

L. cz. E. 360/98 (4) (607 1—3)

Na żądanie Anny 4o. śl. Białek i Maryanny Krażel odbędzie się dnia 10 marca 1899 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 w Pilźnie licytacya realności wł. 103 ks. gr. gm. kat. Dąbie Maryanny, Jana, Józefa, Stanisława, Wojciecha i Teresy Łabak własnej, wraz z przynależnościami, składającemi, się z 2 krów, 1 klaczy, pługa, brony i wozu.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 172 zł. 93½ ct., przynależności zaś na 6 zł. 50 ct.

Najniższa cena wynosi 1308 zł. 96 ct, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli oraz dla tych którymby niniejsza uchwała doręczoną być nie mogła ustanawia się dr. Marcina Bujnowskiego w Pilźnie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Pilzno, dnia 20 stycznia 1899.

G. Zl. E. 1072/98 (4) (7 9)

Auf Betreiben der Frau Chancie Weiser in Kuty findet am 17 Februar 1899 Vormittags 11 Uhr bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 10 die Versteigerung der dem Nikefor Krasij aus Kobaki gehörigen Realität Grundbuchs Einl. Zahl. 611 der Kat. Gemeinde Tułuków bestehend aus einer Grundparcelle Nr. 620

Die zur Versteigerung gelangende Liegenschaft ist auf 200 fl bewertet.

Das geringste Gebot beträgt 133 fl. 32 kr. unter disem Betrage findet ein Verkauf nich statt.

Die Versteigerungsbedingungen und die auf Liegenschaft sich beziehenden Urkunden (Grundbuchs- Hipothekenauszug, Catasterauszug, Schätzungsprotokolle u. s. w.) können von den Kaufiustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimer Nr. 8 während der Geschäftstunden eingesehen werden.

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigens sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nich mehr geltend gemacht werden könnten.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen, für welche zur Zeit an der Liegenschaft Rechte oder Lasten begründet sind oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, im dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kenntnis gesetzt, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namhaft machen.

Die Anberaumung des Versteigerungstermines ist im Lastenblatte der Einlage für die zu versteigernde Liegenschaft anzumerken.

K. k. Bezirks Gericht, Abtheilung II
Zabłotów, am 16 Dezember 1898.

Konkursa.

L. 9945/II (690 2—3)

Konkurs

Na posady:

1. pocztmistrza przy c. k. urzędzie pocztowym w Zwierzyńcu, w powiecie krakowskim, za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 400 zł.

Pobory:
Płaca rocznych 400 zł.
za służbę telegraficzną 120 zł.
ryczałtu kancelaryjnego 100 zł.
i wynagrodzenia 180 zł. na posłańca pieszego codziennie do Krakowa 2. i napowrót;

2. ekspedyentów przy c. k. urzędach pocztowych:
a) w Niegowcach, w powiecie kałuskim
b) w Jezierzanach obok Buczacza;
c) w Dublanach w powiecie lwowskim i
d) w Bruśniku nowym w powiecie grybowskim za kontraktem służbowym i kaucyą dla Niegowiec, Jezierzan i Bruśnika po 200 zł., zaś dla Dublan 300 zł.

Pobory dla Niegowiec:
płaca rocznych 150 zł.
ryczałtu kancelaryjnego 40 zł.
i wynagrodzenia 200 zł. na codziennego posłańca pieszego do Kałusza i napowrót.

Dla Jezierzan:
płaca rocznych 200 zł.
ryczałtu kancelar. 60 zł.
i wynagrodzenia 240 zł. na posłańca pieszego 3 lub 4 razy dziennie do dworca kolei żelaznej tamże i napowrót.

Dla Dublan;
płaca rocznych 300 zł.
za służbę telegraficzną 120 zł.
ryczałtu kancelar. 80 zł
i wynagrodzenia 650 zł. za codzienną jazdę posłańcą do Lwowa i napowrót.

Dla Bruśnika nowego:
płaca rocznych 100 zł.
ryczałtu kancelar. 20 zł.
i wynagrodzenia 150 zł. na codziennego posłańca pieszego do Ciężkowiec i napowrót.

Podania należy wnieść najpóźniej do 12 lutego br do c k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 27 stycznia 1899.

L. 230 (616 3—3)

KONKURS.

Przy Wydziale Rady powiatowej w Bóbrce jest do obsadzenie posada lustratora urzędów gminnych od 1 marca b. r. prowizorycznie z płacą roczną 800 zł. ryczałtem na objazdy 300 zł. rocznie, prawem do emerytury i prawem poboru czterech pię iole i po 100 zł wrazie nastąpionej stabilizacyi.

Kompetenci o tę posadę się ubiegający winni wykazać że:

a) ukończyli 24 rok, a nie przekroczyli 40 roku życia;
b) dokładną znajomością języka polskiego, ruskiego i niemieckiego w słowie i piśmie,
c) świadectwem zdrowia,
d) prawem obywatelstwa austryackiego.
e) znajomością ustaw administracyjnych, a w szczególności ustroju gmin ich praw i obowiązków, tudzież manipulacyi biurowej i rachunkowej,
f) życiem nieposzlakowanem.

Podania należycie udokumentowane, wnoszone być mają najpóźniej do 20 lutego br. do Wydziału powiatowego w Bóbrce.

Z Wydziału Rady powiatowej.
Bóbrka, dnia 25 stycznia 1899.
Prezes: Witołd Niezabitowski.

L. 76315/98 IX (435 3—3)

Konkurs.

Wys. c. k. Namiestnictwo reskryptem z 23 lutego 1898 l. 13981 zezwoliło na otworzenie dwóch dalszych aptek publicznych we Lwowie t. j. 16 w dzielnicy II i 17 w dzielnicy III. Wskutek zaś reskryptu Wysokiego c. k. Namiestnictwa z d. 19 września 1898 l. 68989 wyznacza Magistrat dla tych aptek następujące stanowiska a mianowicie: a) w dzielnicy II dla 16 apteki ul. Słowackiego na przestrzeni między ul. Trzeciego Maja i ul. Sykstuską, b) w dzielnicy III dla 17 apteki u wylotu ulicy Szpitalnej do ul. Słonecznej

W celu nadania koncesyi na rzeczone apteki rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do końca lutego 1899.

Kompetenci winni wnieść w drodze swej właściwej władzy politycznej w powyższym terminie podania marką stemplową na 1 zł. opatrzone i załączyć:

1. metrykę chrztu lub urodzenia,
2. świadectwo przynależności względnie dowód obywatelstwa austryackiego,
3. świadectwo moralności,
4. dowód złożonego z dobrym postępem egzaminu tyrocynalnego,
5. dyplom magistra farmacyi uzyskany na jednej z wszechnic austryackich. zaopatrzony w przepisaną klauzulę co do odbytej pięcioletniej służby zawodowej.
6. świadectwo dotychczasowego zatrudnienia i kwalifikacyę w zawodzie aptekarskim,
7. dowód posiadania odpowiednich środków do otworzenia apteki i 8 ewentualnie wykazać szczególne zasługi i odszczególnienia uzyskane w zawodzie aptekasrkim

Nadto winni kandydaci w podaniach swych oznajmić: czy ubiegają się o którąkolwiek z otworzyć się mających aptek, czy też specyalnie o jedną z aptek, których stanowiska powyżej określono, lub o jedną z aptek dotychczasowych na wypadek, gdyby który z dzisiejszych właścieli zamierzał przenieść swą aptekę na jedno z nowych stanowisk.

Magistrat król. stoł. miasta.
Lwów, 12 stycznia 1899.

L. 1508 (660 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania posady stałego sługi szkolnego przy c. k. wyższem gimnazyum państwowem w Jarosławiu ogłasza niniejszem c k Rada szkolna krajowa konkurs z terminem do wnoszenia podań do 15 marca 1899 roku.

Do tej posady przywiązane są następujące pobory: płaca etatowa w kwocie 250 zł. rocznie, 25 proc. dodatek aktywalny w kwocie 62 zł. 50 ct rocznie, tudzież wolne mieszkanie służbowe w budynku szkolnym.

Z posadą tą są połączone wszelkie obowiązki sługi szkolnego, a więc należyta obsługa sal szkolnych, kancelaryi, sali konferencyjnej, gabinetów, sali gimnastycznej itp., załatwianie posyłek, utrzymywanie porządku i czystości wewnątrz i zewnątrz budynku szkolnego, tudzież wszystkie czynności zwykłego stróża domowego jak rąbanie i noszenie materyału opałowego, palenie w piecach, zamiatanie śniegu i błota itp.

Ubiegający się o tę posadę ma wykazać:

1. znajomość języka polskiego w słowie i piśmie świadectwami szkolnymi i własnoręcznymi próbami pisma;
2. uzdolnienie fizyczne do pełnienia obowiązków takiego sługi świadectwem c. k. lekarza rządowego;
3. nieprzekroczony wiek do lat 40 metryką urodzenia;
4. zachowanie się pod względem moralnym i politycznym świadectwem moralności wystawionem przez właściwą władzę jeżeli nie pozostaje w służbie publicznej;
5. dotychczasowe zatrudnienie świadectwami.

Podania zaopatrzone w powyższe dokumenta, należy wnieść w oznaczonym terminie do c. k. Rady szkolnej krajowej na ręce Dyrekcyi c. k. wyższego gimnazyum w Jarosławiu, a jeżeli ubiegający się pozostaje w służbie publicznej za pośrednictwem swej przełożonej władzy.

W myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Dz. p. p Nr. 60 mają przy nadaniu tej posady pierwszeństwo wysłużeni c. k. podoficerowie, posiadający wymaganą powyżej kwalifikacyę i zaopatrzeni w przepisany certyfikat wys. c. i k. państwowego Ministerstwa wojny względnie wysok. c. k. Ministerstwa obrony krajowej, który uprawnia do ubiegania się o posadę w służbie państwowej cywilnej.

Dopiero w braku takich kandydatów mogliby być uwzględnieni inni kandydaci, posiadający wymaganą kwalifikacyę.

Lwów, dnia 25 stycznia 1899.

L. 401/pr. (730 1—3)

KONKURS.

Celem obsadzenia opróżnionej w departamencie rachunkowym c. k. Namiestnictwa posady starszego radcy rachunkowego w VII klasie rangi, ewentualnie posady radcy rachunkowego w VIII-mej, rewidenta rachunk. w IX-tej, oficyała rachunk. w X-tej lub asystenta rach w XI-tej klasie rangi z systemizowanymi poborami, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do końca lutego b. r.

Kandydaci ubiegający się o te posady winni wnieść podania opatrzone w dowody kwalifikacyi oraz znajomości języków krajowych w terminie konkursowym w drodze służbowej do Prezydyum c. k. Namiestnictwa we Lwowie.

Lwów, dnia 24 stycznia 1899.

Upadłości.

L. cz. S. 19/98 75 (714)

Do likwidacyi dodatkowo zgłoszonych wierzytelności do masy rozbiorowej Józefa Eliasza Czysza wyznacza się termin na dzień 7 lutego 1899 godzina 11 rano w izbie Nr. 21 tut. sądu.

C. k. Sąd krajowy cyw., oddział VII.
Lwów, dnia 29 stycznia 1899.

L. cz. S. 10/98 125 (691)

W sprawie konkursowej nieprotokołowanej spółki handlowej Mojżesza Kleina i Szymona Hirscha celem zbadania należności i oznaczenia stopnia pierwszeństwa zgłoszonych po upływie okresu do zgłoszeń i odbycia ogólnego terminu likwidacyjnego pretensyi firmy Josef F. Kusebach et Sohn w Warnsdorf w kwocie 434 zł. 58 ct. ewentualnie także wszelkich dalszych pretensyj które zgłoszone zostaną, wyznaczam termin w tut. c. k. sądzie na dzień 14 lutego 1899 o godzinie 10 rano w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd krajowy.
Kraków, dnia 27 stycznia 1899.

L. cz. S. 1/99 1 (667 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy w krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje, znajdujący się majątek Simona Alstera właściciela handlu towarami korzennymi i wiktuałami w Baligrodzie mianuje c. k. radcę sądu krajowego p. Józefa Ilnickiego komisarzem konknrsowym, wzywa c. k. sąd powiatowy w Baligrodzie opieczętowanie i masy konkursowej, a c k. notaryuszowi P. Angielczykowskiemu polecamy zinwentowanie masy konkursowej i przedłożenia inwentarza do dni 8.

Tymczasem zarządcą masy konkursowej mianuje się p. dr. Nathana Nebenzahla adwokata w Sanoku i wzywa wszystkich wierzycieli, ażeby na terminie dnia 9 lutego 1899 o 10 godzinie rano z dowodami swych wierzytelności dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub wyboru innego zarządcy i tegoż zastępcy tudzież wyboru wydziału wierzycieli u komisarza konkursowego się stawili.

Dla ogłoszenia wierzytelności do masy konkursowej ustanawia się termin do dnia 23 marca 1899, w którym terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swoje chociażby się nawet o nie spór już toczył, w sądzie tutejszym a to tem pewniej zgłosić mają, ileże ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone dosięgną.

Na terminie zaś dnia 13 kwietnia 1899 u komisarza konkursowego odbyć się mającym winni wierzyciele płynność zgłoszonych wierzytelności oraz porządek, w którym do zaspokojenia przyjść mają wykazać. Na tymże terminie będzie usiłowaną ugoda, także wolno wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli inne osoby swego zaufania powołać.

Na koniec podaje się do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią przez dziennik Urzędowej Gazety Lwowskiej.

Z c. k. Sądu obwodowego, Oddział IV.
Sanok, dnia 27 stycznia 1899.

Księgi gruntowe.

L. cz. 29 kg. kolej 1 (713)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że z dniem dzisiejszym utworzony został tymczasowy wykaz hipoteczny dla kolei państwowej, linia Chodorów-Podwysokie, ciągnącej się od stacyi kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej linia Lwów-Czerniowce w Chodorowie przez Rohatyn do Podwysokiego.

Lwów, dnia 16 listopada 1898.

Kuratele.

L. cz. XIX. 118/98 9 (635 3—3)

Franciszek Putschögl uznany umysłowo chorym, kuratorem ustanowiony Józef Schmidt.

C. k. Sąd powiatowy S. I., oddział XIX.
Lwów, dnia 17 stycznia 1899.

L. cz. XII. 2/98 3 (628 3—3)

Joanna Riedel uznana umysłowo chorą, kuratorem Stanisław Riedel w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XII.
Kraków, dnia 17 sierpnia 1898.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. A. 719/98 4 (510 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tarnowie ogłasza, że w Komorowie dnia 31 sierpnia 1898 zmarł Marcin Koszaty vel Kosiaty z pozostawieniem pisemnego kodycylu, do którego spadku powołany z ustawy tegoż syn Tomasz Koszaty vel Kosiaty w Ameryce pozostający.

Gdy miejsce pobytu ostatniego nie jest znane, wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku od daty tego ogłoszenia do przyjęcia spadku tego osobiście lub przez pełnomocnika tem pewniej się zgłosił, ileże w razie przeciwnym spadek ten ze zgłaszającymi się tudzież z kuratorem dla niego w osobie Jędrzeja Koszatego vel Kosiatego ustanowionym zostanie przeprowadzony.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tarnów, 10 stycznia 1899.

G. Zl. T. 15/98 1 (666 1—3)

Vom k. k. Kreis- als Handelsgerichte in Kolomea wird über Ansuchen des Menasche Grünstein Kaufmannes in Kolomea der Besitzer des angeblichen in Verlust gerathenen Spareinlagebuches des Kaufmänischen Escompte-Vereins registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung in Kolomea ddo Kolomea 10 Jänner 1898 Einlags Nr. 2063 Folio Nr. 87 aufgefordert dieses Spareinlagebuch binnen sechs Monaten von der dritten Kundmachung dieses Edictes gerechnet, diesem Gerichte vorzulegen, als sonst dieses Spareinlagebuch für amortisirt erklärt werden wird.

K. k. Kreisgericht, Abtheilung IV.

Kolomea, am 14 Jänner 1899.

L. cz. C. 5/99 2 (700 1—3)

Przeciw Wojciechowi Gaździakowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Krościenku przez Wojciecha Gruszkę w Nowej Białej pozew o zapłacenie kwoty 100 zł.

Na postawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 8 lutego 1899 godz. 8½, sala Nr. I.

Celem strzeżenia praw Wojciecha Gaździaka, ustanawia się pana Tadeusza Szewczyka w Maniowach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, oddział I.

Krościenko, dnia 12 stycznia 1899.

L. cz. C. 257/98 1 (680)

Przeciw Israelowi Frisch, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Łopatynie przez Joannę Frok z Toporowa pozew o 185 zł.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 8 lutego 1899 o godzinie 10 przed południem do tego sądu, biuro Nr. 1.

Celem strzeżenia praw Israela Frischa, ustanawia się pana Feibischa Finkla w Toporowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k Sąd powiatowy, Oddział I.

Łopatyn, dnia 19 stycznia 1899.

L. cz. T. 51/98 4 (541 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wdrażając na prośbę Herminy z Waydowiczów Kokickiej postępowanie amortyzacyjne wzywa niniejszem posiadacza rzekomo zaginionej książeczki gal. kasy oszczędności Nr. 55.381 oznaczonej, na sumę 2486 zł. 6 ct. opiewającej a dnia 4 lipca 1892 na imię Herminy Kokickiej wystawionej, by w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu w urzędowej części Gazety lwowskiej licząc, takową sądowi tutejszemu przedłożył i prawa swe do takowej wykazał, w przeciwnym bowiem razie na ponowne żądanie proszącej za umorzoną uznaną będzie.

Lwów, dnia 28 listopada 1898.

L. cz. T. 24/98 2 (524 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu wzywa posiadacza kwitu zastawniczego kasy oszczędności miasta Przemyśla Nr. 9444 na zegarek srebrny, zastawiony 6 czerwca 1898 za kwotę 6 zł., aby takowy w ciągu jednego roku sądowi przedłożył, gdyż inaczej kwit ten uznanym będzie za nieważny.

Przemyśl, 5 stycznia 1899.

Ostrzeżenie.

Mają być weksle rzekomo podpisem mojej żony pani Cilli Nebenzahl, urodzonej Rubinstein w obiegu, a że moja żona nigdy żadnych weksli nie akceptowała tudzież w obieg nie puszczała, przeto zwracam uwagę interesantów, **by weksle zpodpisem mojej żony nie przyjmowali, gdyż takowych ani ja ani moja żona płacić nie będziemy.**

Jakób Nebenzahl senior,

właściciel rafineryi w Gorlicach.

Do wydzierżawienia.

począwszy od dnia 1. lipca 1899 drogą licytacyi ofertowej

Młyny dworskie

w Rohatynie i na Babińcach.

Oferty składać należy do dnia 28. lutego 1899

w Administracyi dóbr rohatyńskich, 126

gdzie też przeglądnąć można warunki licytacyi ofertowej i dzierżawy.

Bezpośredni import **kawy** i chińsko-rossyjskiej **herbaty** w najszlachetniejszych gatunkach poleca 999

handel KAROLA BALLABANA we Lwowie.

HERBATY ciemno naciągające		KAWY opłacone do każdej stacyi pocztowej.	
½ kilogr. Congo cesarskiej .	zł. 2.—	4¾ kl. Ceylon gruboziarnistej	zł. 10.70
„ Familijnej . .	„ 3.—	„ Ceylon bardzo ładna .	„ 10.40
„ Melange de Moskau .	„ 4.—	„ Ceylon średnia . .	„ 10.—
„ Imperial . .	„ 5.—	„ Quatamala bardzo dobra	„ 9.50
„ Wysiewek . .	„ 1.60	„ Portorico . .	„ 9.—
		„ Jawa złota . .	„ 10.70
		„ Mokka arabska .	„ 10.70

Kawy są bez wyjątku czyste w smaku i silno aromatyczne.

Doniesienia prywatne.

Ochronna marka: *Kotwica.*

Liniment. Capsici comp.

z apteki Richtera w Pradze,

uznane jako znakomite uśmierzające nacieranie: po cenie 40 kr., 70 kr. i 1 fl. do nabycia we wszystkich aptekach. Tego

powszechnie ulubionego środka domowego

należy zawsze żądać tylko w butelkach oryginalnych z naszą ochronną marką „Kotwica" z apteki Richtera i z przezornością uznawać tylko butelki z tą marką jako wyrób oryginalny.

Apteka Richtera pod złotym lwem w Pradze.

958

L. 124 **Konkurs**

Wydział Rady powiatowej w Nowym Targu ogłasza konkurs na posadę lekarza okręgowego w Poroninie z płacą 500 zł. i ryczałtem na objazdy 300 zł. w. a. rocznie.

Nowy ten okręg sanitarny będzie obejmować gminy: Poronin, Zubsuche, Murzasichle, Kościeliska, Biały Dunajec, Bukowinę, Brzegi, Gliczarów tudzież tą część gminy Zakopanego, która nie należy do rejonu zdrojowego.

Wymagania od kandydata i obowiązki lekarza okręgowego są określone ustawą z dnia 2 lutego 1891 nr. 17 Dz. u. kr. i rozporządzeniem wykonawczem nr. 82 Dz. u. kr. z roku 1891, przyczem się zastrzega, że lekarz ten musi bezwarunkowo stale t. j. przez cały rok mieszkać w Poroninie (nie w Zakopanem).

Podanie (z dołączeniem świadectw) o powyższą posadę, która w pierwszym roku jest prowizoryczną, należy wnosić do Wydziału Rady powiatowej w Nowym Targu najpóźniej do 15 lutego 1899.

Z Wydziału powiatowego.

Nowy Targ, dnia 21 stycznia 1899.

Prezes: Ks. Krawczyński

L. 1899 (639 1—3)

Ogłoszenie.

W krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie rozpoczyna sie rok szkolny 1899 1900 z dniem 5 kwietnia 1899.

Celem krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie, jest teoretyczne i praktyczne wykształcenie młodzieży na ogrodników uzdolnionych do prowadzenia ogrodów miejskich.

Do szkoły tej może być przyjęty każdy kandydat, który:

1 wykaże się: że przynajmniej **15 rok życia** ukończył, że odbył z dobrym postępem obowiązkową naukę w szkole ludowej; jest umysłowo i fizycznie zupełnie zdrów i nie nagannych obyczajów;

2. w terminie przez Dyrekcyę oznaczonym złoży **egzamin wstepny**, służący do ocenienia, czyli kandydat jest w ogóle dostatecznie rozwinięty umysłowo, ażeby mógł korzystać z nauk w tej szkole udzielanych.

Kandydaci, którzy przynajmniej **jednoroczną praktykę ogrodniczą** odbyli, a uczynią zadość powyż wymienionym warunkom mają pierwszeństwo do przyjęcia przed innymi.

Koszta utrzymania ucznia w zakładzie wynoszą 165 zł. a. w. rocznie.

Synowie ubogich rodziców przyjęci być mogą na koszt funduszu krajowego.

Każdy wstępujący do zakładu powinien być zaopatrzony w dostateczną bieliznę i dobre buty juchtowe.

Podania o przyjęcie wnosić należy **najdalej do 15 marca 1899** do Dyrekcyi kraj. szkoły ogrodniczej w Tarnowie, która na żądanie udzieli wszelkich bliższych wyjaśnień.

W zarodowej stajni Wzdowskiej

jest jeszcze do sprzedania kilka pięknych czteroletnich krów i młodych jałówek wraz z półtorarocznym buhajkiem. maści jasnej bułkowej, rasy Bern-Simenhal po oryginal. ze Szwajcaryi sprowadzonym stadniku i 5 sztuk pięknych pięciokwartalnych ciemno-czerwonych rozpłodników, nowej generacyi.

Cena krów i jałówek: 40 ct., cena rozpłodników: 35 ct. za kilogr. żywej wagi.

Poczta: WZDÓW. Stacya kolei: RYMANÓW.

Zarząd dóbr Wzdowa.

Zaproszenie

na XVIII zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa kredytowego „Wzajemna pomoc" w Kozowie, w dniu 19 lutego 1899 o godzinie 6 wieczór w kancelaryi Towarzystwa w Kozowej, z następującym porządkiem dziennym:

1. Wybór 5 członków Rady nadzorczej na lat trzy.
2. Wybór trzech członków Dyrekcyi t. j. Dyrektora, kasyera i kontrolora i zastępcy Dyrektora na lat trzy, a względnie zatwierdzenie wyboru tychże.
3. Uchwała względem podziału zysków za rok 1898 i udzielenie Dyrecyi absolutoryum z rachunków i czynności za rok 1899.

Kozowa, dnia 31 stycznia 1898.

J Blumenfeld w. r., prezes. L. Steinberg, sekretarz.

Pasy prawdziwe słuckie i Pashalisa

pasy rycerskie, karabele i spinki polskie w wielkim wyborze u

Juliana Dąbrowskiego

jubilera, ul. Teatralna 7.

Varadi'ego winnica, dostawca dworu i właściciel posiadłości winogradu w Villány, Węgry południowe

rozsyła franco pocztą wraz z opakowaniem

4 litry Szomorodner po . zł. 4.20	4 litry wina czerwonego po zł. 2.80
„ Ausbruch . . „ 4.50	„ koniaku . . „ 9.—
„ Risling . . „ 2.80	„ śliwowicy . . „ 4.50

Większe zamówienia według osobnego cennika.

Ogłoszenie.

Bank dla handlu, gospodarstwa i przemysłu w Mielcu zaprasza niniejszem swoich członków, ażeby wzięli udział w dniu 15 lutego 1899 w lokalu tegoż Towarzystwa odbyć się mającem

Drugiem zwyczajnem Walnem Zgromadzeniu.

Na porządku dziennym:

I. Sprawozdanie i przedłożenie bilansu przez Dyrekcyę i udzielenie tejże absolutoryum.

II. Wybór uzupełniający do rady nadzorczej.

III. Ewentualne wnioski członków.

Bilans z 31 grudnia 1898.

Stan czynny.	zł.	ct.	Stan bierny.	zł.	ct.
Gotówka	1993	90	Udziały	3597	—
Weksle	63064	70	Fundusz rezerwowy	75	37
Druki	316	59	Wkładki oszczędności	14036	22
Koszta protestowe	1	65	Reeskont	48606	80
Procent reeskontowy na r. 1899	201	20	Procent wekslowy na r. 1899	721	84
Inwentarz	323	91	Wierzyciele	205	—
Koszta ułożenia	150	28			
Dłużnicy	1190	—			
	67242	23		67242	23

Liczba członków w dniu 31 grudnia 1898 375 wpłacone udziały 3597.
Ogólny ruch kasowy w przychodzie i rozchodzie 700885·82.

Benjamin Hermele. Alter Blatberg. Moses Hermele.

Wspierajcie przemysł krajowy

Żądajcie wszędzie tutek Niemojowskiego

odznaczonych dwoma medalami zasługi

Należy strzedz się przed naśladownictwem.

Najtańszem i najlepszem źródłem zakupu wszelkiego rodzaju **papierów i przyborów szkolnych i kancelaryjnych,** oraz towarów wchodzących w zakres palenia, jest sklep 732

S. W. Niemojowskiego, Lwów, plac Maryacki 8.

Szczegółowe cenniki rozsyła się franko.

Mydło smołowe i mydło smołowo-glicerynowe znakomite te mydła są powszechnie używane do usunięcia pryszczy, liszaji z twarzy i rąk. Cena kawałka 30 ct.

Jan Ihnatowicz

Lwów: sklepy własne ul. Kopernika l. 3 i ul. Halicka l. 11, **Kraków:** Sukiennice l. 20, **Czerniowce:** Rynek l. 2. 1167 **Przemyśl:** ul. Franciszkańska l. 24.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem $1\frac{1}{2}$ centa, tłustym petitem dwa centy.

U Troczyńskiego w Pasażu Hausmana

Funt Herbatników 60 ct.
„ Karmelków 40 ct.
„ Pomadek 60 ct.
„ Czekoladek guldena.

Wysiewki z najlepszych herbat ½ kl zł 1.30 i 1.60

poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla we Lwowie. 1009

Także i na raty bez podwyższenia cen dywany, portyery, chodniki, kołdry watowane, kapy na stoły i łóżka, koce, dery na konie, jakoteż wszelkie artykuły potrzebne do urządzenia domowego w składzie dywanów 835

„TEPPICHHAUS AU LOUVRE"

Lwów, ul. Sykstuska 6 (Pasaż Hausmana)

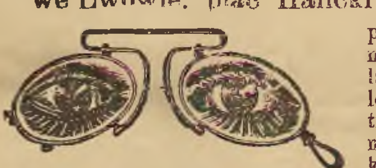
Na prowincyę wysyła się cenniki gratis i franko.

Najtańszy skład towarów

optycznych i mechanicznych

B. KOPERNICKIEGO

we Lwowie, plac Halicki liczba 1



poleca po cenach najtańszych okulary, ćwikiery, lornety, barometry, ciepłomierze, mikroskopy, lupy, kompasy, taśmy miernicze, raisczigi i t. p. Urządzenie dzwonków elektrycznych. Zamówienia z prowincyi załatwia punktualnie odwrotną pocztą. Wszelkie naprawy najtaniej i najrychlej. 32

Resztki chodników i wysortowane dywany, portyery, firanki, kapy, koce, dery na konie, gobeliny i różne przedmioty dekoracyjne po cenach bajecznie tanich poleca 835

Skład dywanów „AU LOUVRE"

Lwów, ul. Sykstuska 6 (Pasaż Hausmana)

Także i na raty bez podwyższenia cen.

Dla prowincyi cenniki gratis i franko.

Kościelne świece woskowe,

paschały stoczki,

kwiaty do świec,

świece Apollo

poleca najtaniej fabryka świec

Fryderyka Schubutha

Lwów, Rynek l. 45.

Do „Gazety Lwowskiej"

OGŁOSZENIA

przyjmuje wyłącznie

Ajencya dzienników i ogłoszeń

Pasaż Hausmana 9,

gdzie można nadawać także inseraty do wszystkich miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych dzienników.

po cenach najprzystępniejszych.

Do P. T. Właścicieli koni. 835

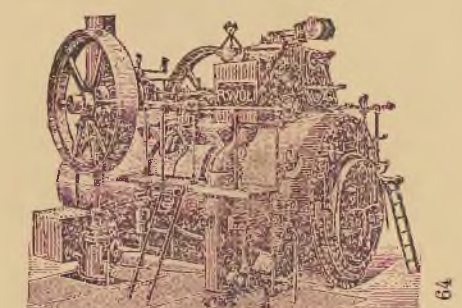


Jeżeli Wielmożny Pan zamierza dobre i tanie **dery na konie** kupić, zechce Wielmożny Pan udać się do **składu dywanów** AU LOUVRE Lwów, Sykstuska 6. Tamże znajdzie Wielm. Pan ogromny wybór der po zdumiewająco niskich cenach. Na prowincyę wysyłamy na żądanie nasze bogate ilustrowane cenniki gratis i franko.

Dywany perskie i portyery prawdziwe (starożytne) sprzedaje, kupuje i wypożycza, jakoteż przyjmuje do przechowania Skład dywanów „AU LOUVRE" Lwów, ul. Sykstuska l. 6.

Ulgi w spłatach wedle umowy.

Na żądanie wysyłamy nasze bogato ilustrowane cenniki darmo i opłatnie. 835



1393

Nowości w futrzanych towarach, kapeluszach, bluzach, rękawiczkach, welonach, koronkach i wstążkach po zadziwiająco niskich cenach.

„Maison de Nouveautes" Madame Berta Fiedler, 835

Lwów, plac Kapitulny l. 3.

Tanie i dobre

nasze **konserwy z jarzyn** w puszkach blaszanych, hermetycznie zamkniętych (groszek cukrowy, fasolka szparagi, pomidory, pieczarki, soki, kompoty, marmolady itp.), które przez trzyletnie istnienie fabryki na krajowych i zagranicznych wystawach zyskały **2 złote i 3 srebrne medale,** są do nabycia we Lwowie, w Krakowie i na prowincyi we wszystkich lepszych handlach artykułów spożywczych.

Fabryka konserwów

i ogród handlowy

w Lubyczy królewskiej

(poczta, telegraf i stacya kolei Lwów-Bełżec).

Nakładem c. k. Namiestnictwa wydany

SZEMATYZM

Król. Galicyi i Lodomeryi

wraz

z W. Ks. Krakowskiem

na rok

1899

można nabyć w Ekspedycyi „Gazety Lwowskiej", Lwów, ul. Czarnieckiego l. 12, po cenie **2 zł. 50 ct.**, na prowincyę z przesyłką pocztową (poleconą) **2 zł. 75 ct.** (dla c. k. urzędów zł. 2.60).

Wystawa ogólna 835



wschodnich i innych obcych i krajowych dywanów, portyer, firanek i chodników, otwarta przez cały dzień, w nocy zaś przy elektrycznem oświetleniu. Wstęp wolny. Zdumiewająco tanie ceny są na wszystkie towarach określone niskie uwidocznione. Ulgi w spłatach wedle umowy. Uprasza się każdego kto coś zakupić pragnie, by wprzód obejrzał tę wystawę. Na prowincyę cenniki darmo i opłatnie. Listy adresować należy. **Skład dywanów „AU LOUVRE", Lwów, ul. Sykstuska** (Pasaż Hausmana).

Próbki wysyłam bardzo chętnie darmo i opłatnie.

Tutki cygaretowe „NORIS"

wyrobu 1027

Wł. Bełdowskiego magistra farmacyi i chemika

w Krakowie,

odznaczające się **dymem łagodnym i chłodnym, nie zmieniają smaku i zapachu tytoniu, nie naciągają tłuszczem i nie gasną szybko, wskutek tego całego papierosa można wypalić ze smakiem.**

Do nabycia w handlach i trafikach.

GUBRYNOWICZ & SCHMIDT WE LWOWIE

polecają największą w kraju

CZYTELNIĘ polską, francuską, niemiecką i angielską

przeszło 62000 tomów tudzież

WYPOŻYCZALNIĘ NUT 72.000 sztuk 947

na fortepian i inne instrumenta i śpiew

przedtem KAROLA WILDA stale uzupełniana nowościami.

Największy wybór wełnianych, bawełnianych i jedwabnych **kaftaników, spodni, pończoch, skarpetek i pończoszek dla dzieci**

z już skład fabryczny

normalnej wełnianej bielizny prof. dr. Jägera

najnowsze koszule balowe

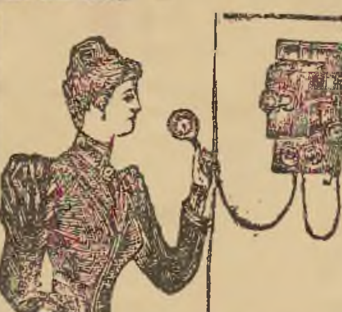
poleca po najniższych cenach

Skład płócien i gotowej bielizny

F. S. BARDASZA

we Lwowie, ul. Teatralna l. 9

naprzeciw kościoła katedralnego.



KAROL DOMICZEK

elektro-mechanik,

dostawca c. k. kolei państw, Lwów, ul. Sykstuska l 23

Motorem gazowym pędzony 829

Zakład elektro-mechaniczny

instaluje dzwonki elektryczne, telefony, gromochrony i t. d. Wzorowo urządzony warstat dla naprawy rowerów, zaopatrzony w niklowalnię i piec do emaliowania.

Łaskawe zlecenia wykonuje się najstaranniej i najtaniej.

«Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny niech tylko zażyje Pastylek Geraudel'a.»

Dosyć jest raz spróbować żeby się przekonać o skuteczności

PASTYLEK GERAUDEL'A

Nieomylnych w leczeniu Nieżytu, Kaszlu nerwowego, Zapalenia opłucnego, Chrypki, Zakatarzenia, Irytacyi piersiowej, Astmy, etc. Niezbędnych dla osób które zbytecznie głos utrudzają.

Bardzo użyteczne dla Palących.

Pudełko zawierające 72 Pastylek i sposób zażywania takowych: we Lwowie, w aptekach PP. Mikolascha, Wewiórskiego, Krzyżanowskiego, Ruckera, Ehrbara; w Krakowie, w aptek. PP. Wiszniewskiego, Redyka i Trauczyńskiego; w Poznaniu, u P. Glabisza i w Czerwonej aptece, etc. 109

Pora wiosenna i letnia

1899.

Prawdziwe berneńskie materye

Odcinek 3·10 mtr. długi, na całkowite ubranie męskie wystarczający, kosztuje tylko	zł. 2·95, 3·70, 4·80 z dobrej zł. 6·— z lepszej zł. 7·75 z bardzo dobrej zł. 9·— z najlepszej zł. 10·50 z najlepszej	prawdziwej wełny owczej.

Odcinek na czarne ubranie salonowe 10 zł. Materye na zarzutki, pakłaki, (lodedy) dla turystów, wyborne czesanki, kamgarny i t. d., wysyła po cenach fabrycznych znany ze swej rzetelności i sumienności fabryczny skład sukna

Siegel-Imhof w Bernie (Morawa).

Próbki darmo i opłatnie. — Dostawa ściśle podług próbki poręczona. Korzyści dla prywatnych odbiorców z zamawiania materyi wprost u powyższej firmy na miejscu fabrycznem są znaczne.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Schellenbergowej Telefon Nr. 569. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.